Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, czwartek, 27 kwietnia 1939 — Nr 115

Włochy i wojna

Właściwie mamy z Włochami na pieńku. Prasa włoska, zabierając głos w sprawie niemieckich pretensyj do Polski, staje po stronie Niemiec. Nawet p. V. Gayda, który niedawno w Warszawie bardzo się czulił wobec Polaków... Ale zostawmy te sprawy na boku. Polska ze swoich praw nie zrezygnuje, a o swój stan posiadania będzie się biła. „Rady" włoskie zaś traktuje jak opinie ludzi mówiących o tym, czego nie znają. Zajmuje nas w tej chwili stosunek Włoch do sprawy wojny w ogóle. Zapytujemy się, czy Włochy wytrwają w sojuszu wojennym z Niemcami? Czy Mussolini pójdzie — ramię w ramię — z Hitlerem? Sam fakt, że takie pytania rzuca się dziś nie tylko w Polsce, ale w Anglii i Francji, dowodzi, iż według powszechnego mniemania Włochy nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji. A nie przyjdzie im ona łatwo.

NASTROJE PRZECIW WOJNIE.

Znawcy życia włoskiego twierdzą, że Włochy nie są gotowe do wojny światowej, a nawet, że nie chcą brać w niej udziału. Z zapałem podjęły wojenną wyprawę na Abisynię; z ochotą słały oddziały wojskowe do Hiszpanii. Ale wojna, która grozi obecnie, byłaby czymś znacznie trudniejszym, niż wojna z bosymi Abisyńczykami, lub udział w hiszpańskiej wojnie domowej, która z góry była skazana na wypalenie się w ramach półwyspu iberyjskiego.

Wojna, która grozi, byłaby inna. Tak, jeśli chodzi o narzędzia wojny, jak i o jej zasięg terytorialny. Była by to wojna pod każdym względem totalna. Do takiej wojny jednak Włochy nie są zdolne i niezbyt się do niej palą. Razem z Niemcami, Węgrami i Hiszpanią nie zdołałyby przeciwstawić się siłom Ententy, wspomaganej przez szereg państw, w czym także przez Polskę.

Włochy wyczerpane finansowo przez wojnę abisyńską i hiszpańską, a także przez zupełnie nierentowne na razie inwestycje w dawnym państwie negusa, — Włochy mające z powodów właśnie wymienionych ogromne zaległości w dziedzinie przemysłu wojennego, — Włochy zmuszone siłą trzymać w ryzach arabskie plemiona w swych afrykańskich koloniach, a zagrożone teraz po zaborze muzułmańskiej Albanii nienawiścią całego Islamu, — Włochy, które w Abisynii panują tylko w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Addis Abeby, — — — te Włochy nie powinny być skłonne do wojny, a zwłaszcza do wojny przy boku Niemiec.

Ci, którzy ostatnio byli we Włoszech, zapewniają, że nastroje ludnoci nie są wojenne.

JAK TO BYŁO W PRZESZŁOŚCI?

Nie trzeba się bałamucić obecnymi manifestacjami przyjaźni włosko-niemieckiej. W gruncie rzeczy tej przyjaźni we Włoszech jest mało. To, co bierzemy za przyjaźń dla Niemiec, jest raczej animozją do Francji.

Włochy są narodem historii. Mussolini próbuje też grać na tej strunie swego narodu, wznawiając mit rzymskiego cesarstwa... Włosi studiują przeszłość. I muszą przyznać, że historię ich narodu — podobnie jak historię Polski — w dużej mierze wypełnia walka z Niemcami. Germańskie plemiona rozwaliły Imperium rzymskie, a większą część średniowiecza wypełniły najazdy niemieckie lub wojny z Niemcami. Od zjednoczenia zaś w r. 1870 aż do ostatnich czasów Włochy prowadziły właściwie antyniemiecką politykę.

Prawda, w r. 1882 przystąpiły do trójprzymierza z Austrią i Rzeszą niemiecką, ale to był związek czysto obronny. I bez większego trudu udało się Włochom — przy czynnym udziale właśnie Mussoliniego — stanąć w r. 1915 po stronie antyniemieckiej.

Z wojny światowej wyszły Włochy rozżalone do Anglii i Francji z powodu sprawy Dalmacji i Fiume na konferencji pokojowej i z powodu podziału niemieckich kolonij. Właściwie wszystkie rządy włoskie do r. 1922 były filoniemieckie. Przewrót faszystowski miał charakter m. in. antyniemiecki. Dopiero wojna abisyńska i potem hiszpańska zmieniła stanowisko Mussoliniego do Niemiec. Nie chce się wierzyć, by Mussolini, który położył wielkie zasługi w opowiedzeniu się Włoch po stronie Ententy w r. 1915, miał teraz zaryzykować pójście razem z Niemcami.

NIEMCY I ADRIATYK.

Ostatnie lata nauczyły Włochów, że apetyt Niemiec hitlerowskich nie ma granic. Albożto Hitler miał kiedy czego dosyć? Szedł zawsze przebojem i gwałtem nawet wtedy, gdy mu przyszło deptać złożone wczoraj gwarancje... Francja nie jest „siostrą łacińską" czułą i skorą do powięcenia swoich posiadłości dla zadowolenia Italii. Ale Niemcy z Hitlerem na czele, to jej wróg jutro. Zmierzają nie tylko na Wschód, ale i na Południe. Nie tylko na Ukrainę, ale i nad Morze Śródziemne i nawet nad Adriatyk.

„La Croix" opowiada o ciekawym incydencie podczas odczytu szwajcarskiego Włocha, prof. Arcari, który mówiąc w Rzymie o czasach św. Katarzyny z Sjeny (wiek XIV) rzucił rzymskim swoim słuchaczom przestrogę, by strzegli Alp, bo, jeśli nie będą ich strzegli, to

> „w Alpach mogą się dokonać rewolucje geologiczne; włoskie lodowce mogą odpaść od łańcucha szczytów, a pewnej nocy Insbruck może się znaleźć nad brzegiem Adriatyku".

Ta obrazowa przestroga przed Niemcami — pisze korespondent „la „Croix" — zelektryzowała słuchaczy. Przyjęto ją oklaskami. Obecny na odczycie kard. Salotti podszedł do prelegenta i ucałował go, co wywołało nowe oklaski.

Lecz nie zawsze rozsądek rządzi narodami. Zwłaszcza, gdy na czele tych narodów stoją dyktatorzy, więc ludzie, którzy słuchają albo własnych namiętności, albo podszeptów klik.

Więc i wystąpienia Włoch po stronie Niemiec nie można uważać za niemożliwe. Na razie jednak przeważa zdanie, że Włochy prowadzą grę bardzo niebezpieczną, ale wojny dla poparcia Niemiec nie pragną i nie zaryzykują.

J. P.

Czy nie próżne zabiegi Rzeszy?

Jugosławia godzi się na współpracę,

ale pokój na pierwszym miejscu

Berlin, 26. IV. (PAT). Minister spraw zagran. Ribbentrop podejmował wczoraj wieczorem w hotelu „Esplanade" jugosłowiańskiego ministra spr. zagr. Markowicza. Ze strony jugosłowiańskiej prócz ministra w obiedzie wzięli udział poseł Andricz i dowódca sił lotniczych gen. Jankowicz. Ze strony zaś niemieckiej — liczni przedstawiciele rządu, partii i armii. W czasie obiadu min. Ribbentrop wzniósł toast, w którym wyraził przekonanie, że obecne rozmowy z min. Markowiczem przyczynią się do pogłębienia stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych pomiędzy Rzeszą a Jugosławią w pełnej zaufania współpracy, która stanowi najlepszą gwarancję owocnego rozwoju przyjaznych stosunków. W odpowiedzi min. Markowicz podkreślił, że Jugosławia pragnie kontynuować współpracę pomiędzy obu krajami w interesie tych krajów, jak również w interesie pokoju, który chce utrzymać ze wszystkimi swymi sąsiadami.

Min. Markowicz na dłuższej audiencji u kanc. Hitlera

Berlin, 26. IV. (PAT). Kanclerz Hitler w obecności min. von Ribbentropa przyjął dziś na dłuższej audiencji ministra spraw zagranicznych Jugosławii Markowicza.

Jedna z odpowiedzi na pytanie Niemiec

Czy Turcja naprawdę nie jest zagrożona?

Stambuł, 26. IV. (PAT). Dziennik „Tan" donosi z pewnego źródła, że Turcja w odpowiedzi na pytanie Niemiec oświadczyć miała, iż nie jest wystawiona na jakiekolwiek niebezpieczeństwo i podkreślić, że położenie jej wyklucza wszelkie zagrożenie. Odpowiedź ta miała być zakomunikowana też państwom bałkańskim.

Von Papen na miejscu

Stambuł, 26. IV. (PAT). Przybył tu dziś ambasador Rzeczy w Turcji von Papen.

Ambasador Potocki przyjęty przez prez. Roosevelta

Nowy Jork, 26. IV. (PAT). Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Potocki przyjęty był we wtorek na dłuższej audiencji przez prezydenta Roosevelta.

Mussolini na wypoczynku

Rzym, 26. IV. (PAT). Mussolini udał się we wtorek samolotem do Forli, a stamtąd do Rocca delle Caminato, gdzie zazwyczaj spędza dni wypoczynku.

—oOo—

O 750 tys. żołnierzy zwiększa Anglia swą armię

Londyn, 26. IV. (PAT). Wczorajszej decyzji gabinetu o przymusowych ćwiczeniach młodzieży nadaje prasa londyńska znaczenie historyczne. Decyzja ta spowodowana została sytuacją europejską i zwrotem, jaki w związku z tym dokonał się w brytyjskiej polityce zagranicznej. Zdaniem pism, gwarancje brytyjskie wobec innych krajów mogą być urzeczywistnione tylko wówczas, gdy

W. Brytania wstąpi energicznie na drogę całkowitego i kompletnego dozbrojenia się.

Dzienniki przewidują, że przymusowej służbie podlegać będą wszyscy młodzi ludzie w wieku od 18 do 21 lat włącznie. Ogólna ich liczba wynosi ok. 1.600 tys. ludzi. Po odliczeniu tych co służą już w wojsku regularnym, w formacjach lotniczych i flocie, dalej niezdolnych do służby i tych, którzy jako żywiciele rodzin zostaną ew. wyłączeni, oraz tych, którzy mają zajęcia, uznane za ważne dla państwa

pozostanie 750 tys. ludzi,

którzy będą powołani do przymusowej służby, mającej charakter treningu wojskowego. Trening ten pod kierownictwem instruktorów armii regularnej trwać będzie od 4 do 6 miesięcy, po czym rekrut przechodzi do wojsk terytorialnych, w których na tych samych zasadach, co ochotnicy, odbywać będzie periodyczne ćwiczenia w ciągu 4 lat.

Pierwszym zadaniem rządu będzie sporządzenie spisu jako podstawy do powołania wymienionych 4 roczników. Ostateczne szczegóły zaaprobowane zostaną przez gabinet, zbierający się dziś o godz. 10-tej przed południem. Po posiedzeniu przybędą do premiera wezwani doń przewódca opozycji Labour Party poseł Attlee i zastępca szefa opozycji pos. Greenwood, którym premier oznajmi o decyzji rządu i starać się będzie wytłumaczyć motywy jej celem pozyskania Labour Party dla tego projektu. O godz. 4-ej po południu premier złoży w Izbie deklarację w tej sprawie.

Już 630 milionów funtów

wynosi angielski budżet zbrojeniowy

Londyn, 26. IV. (S). We wtorek kanclerz skarbu sir J. Simon, wniósł do Izby Gmin nowy preliminarz budżetowy na okres 1939-40. Rok budżetowy w Anglii liczy się od 1. IV. i trwa 12 miesięcy. Expose budżetowe kancl. skarbu nie przyniosło niespodzianek. Sir John Simon podkreślił, że budżet tegoroczny stoi całkowicie pod znakiem wydatków na zbrojenia. Podwojenie armii terytorialnej spowodowało konieczność podniesienia przewidywanych dwa miesiące temu wydatków zbrojeniowych

z 580 milionów na 630 milionów funtów,

z czego około 400 milionów pokrytych będzie z dochodu z pożyczek, zaś około 230 milionów z dochodów budżetowych.

Na pokrycie zwiększonych wydatków budżetowych na rok 1939-40, kanclerz skarbu przeznaczył 5 nowych źródeł: 1) podniesienie o 10 proc. dodatku do podatku dochodowego od dochodów ponad 5 tysięcy funt. rocznie, 2) podniesienie akcyzy od tytoniu o 2 szylingi na funcie (z 9 szyl. 6 pensów, na 11 szyl 6 pens.), 3) podniesienie akcyzy od cukru surowego o ¼ pensa na funcie, czyli z 9 szyl. 4 pens. od centnara na 11 szyl. 8 pensów od centnara, 4) podniesienie podatku od samochodów z 15 szyl. od konia na 25 szyl. od konia, 5) wprowadzenie opłaty stemplowej w wysokości pół tora pensa od stopy kwadratowej filmów i błon fotograficznych.

Zwiększony dochów z tych 5 źródeł przyniesie w pełnym roku budżetowym około 24 milionów funtów.

St. Zjedn. budują bazy lotn. na Pacyfiku

Waszyngton, 26. IV. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał ustawę, upoważniającą departament marynarki do budowy baz lotniczych na amerykańskich wyspach Pacyfiku. Ustawa otwiera na ten cel kredyt 66.800 tysięcy dolarów. W pierwszym rzędzie powstaną bazy lotnicze na Jodiac-Island (Aleuty), Sitka (Alaska), Modwaywake, Poyeewake, Johnston i na wyspie Palmyria na Pacyfiku.

Waszyngton, 26. IV. (PAT). Izba Reprezentantów uchwaliła projekt, upoważniający rząd do ustalenia 4-letniego programu zakupu materiałów t. zw. strategicznych, przeznaczając na ten cel kredyt w wysokości 100 milionów dolarów. Wśród tych materiałów znajduje się mangan i chrom.

Dania powołuje rezerwistów i specjalistów

Kopenhaga, 26. IV. (PAT). Duński minister spraw zagranicznych Munch przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że wobec obecnej sytuacji europejskiej rząd duński uważał za wskazane powołać jeden rocznik rezerwistów i pewne kategorie specjalistów. Minister dodał, że zarządzenia te nie wychodzą poza ramy neutralności Danii.

Porozumienie Chorwatów z Serbami

Białogród, 26. IV. (PAT). W tutejszych kołach politycznych oczekują zawarcia porozumienia pomiędzy rządem białogrodzkim a opozycją chorwacką, w związku z czym wchodzi w grę możliwość utworzenia gabinetu koalicyjnego. Następstwem osiągniętego porozumienia będzie prawdopodobnie nadanie szerokiej autonomii administracyjnej, przewidzianej w głównych zarysach w konstytucji z 31 maja, lecz dotąd w praktyce nie stosowanej.

Banaty Sawy, Chorwacji, Słowenii i banat Dalmacki zostałyby połączone, a jednocześnie przeprowadzonoby korekturę ich granic. Pomysły podziału Bośni byłyby zaniechane, a Bośnia jako całość stanowiłaby jeden okręg autonomiczny administracyjny. Rząd, który miałby przeprowadzić te wielkie reformy życia państwowego, byłby rządem koalicji stronnictwa rządowego i chłopskiej partii chorwackiej. Chorwaci otrzymaliby 4 przedstawicieli w gabinecie. Zadania tego rządu określane są jako zadośćuczynienie żądaniom chorwackim w ramach obowiązującej konstytucji.

* * *

Białogród, 26. IV. (PAT). Prem. Cvetkowicz udał się dziś do Zagrzebia, celem podjęcia dalszych rozmów z dr Maczkiem. Panuje przekonanie, że zawarcie porozumienia serbsko-chorwackiego nastąpi już w ciągu dnia jutrzejszego.

Litwa nie uzyska wolnej strefy w porcie kłajpedzkim

Ryga, 26. IV. (PAT). Dziennik „Rits“ w korespondencji z Berlina donosi, że wątpliwe jest, by Litwa uzyskała wolną strefę w porcie kłajpedzkim ze względu na wojenny charakter, jakiego nabiera ten port. Litwa otrzyma — zdaniem dziennika — jedynie pewne prawa i ulgi w korzystaniu z portów w Kłajpedzie i Królewcu.

Układ reglamentacyjny francusko-włoski

Rzym, 26. IV. (PAT). Wczoraj ambasador francuski François Poncet i włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, podpisali układ reglamentacyjny, dotyczący obrotu artykułami farmceutycznymi pomiędzy Włochami a Francją.

Narodowi socjaliści aresztują zakonników

Wiedeń, 26. IV. (PAT). Władze partyjne zaaresztowały dzisiaj prawie wszystkich zakonników Ojców Benedyktynów z opactwa Gottweig w Austrii Dolnej. Aresztowany został przeor tego opactwa, dr Strohsacker, oraz 10 zakonników. Przyczyny aresztowania na razie nieznane.

Skoda wstrzymuje eksport do Rosji

Praga, 26. IV. (PAT). Czeskie zakłady przemysłowe Skoda unieruchomiły całkowicie agendy wydziału eksportu do Z. S. R. R.

Słowacja uznana przez Hiszpanię

Bratysława, 26. IV. (PAT). Jak oficjalnie komunikują, słowacki minister spraw zagr. otrzymał wczoraj notę od ministra spraw zagr. Hiszpanii narodowej z zawiadomieniem, że rząd hiszpański uznaje państwo słowackie.

—x—

Wojenne próby z chlebem w Holandii

Haga, 26. IV. (PAT). W Hadze dokonuje się obecnie prób z chlebem, przeznaczonym na okres wojny, który rozdzielono wśród szeregu osób dla wyrażenia swej opinii. Chleb ten składa się z mąki pszennej, żytniej i kartoflanej. Po zakończeniu próby uczestnicy złożą raport.

Francja zawrze układ z Syrią

Paryż, 26. IV. (PAT). Pod przewodnictwem prem. Daladier odbyła się w środę rano konferencja z udziałem min. Bonnet, szefa sztabu generalnego gen. Gamelin, wysokiego komisarza francuskiego w Syrii, Puaux i sekr. generalnego Quai d'Orsay, Legera. Narada miała na celu ustalenie instrukcyj, jakie otrzymać ma wysoki komisarz Puaux, który podejmie dalsze rozmowy z władzami syryjskimi w celu zawarcia układu. — Uwzględniając interesy Francji i Syrii, układ ten utrwalić ma przyjazną współpracę, łączącą oba kraje. Kom. Puaux powraca na swój posterunek dnia 1 maja b. r.

Syria i Litwa bojkotują towary włoskie

Paryż, 26. IV. (PAT). Agencja Havasa donosi z Bejrutu, że okupacja Albanii wywołała nieustające podniecenie wśród ludności Syrii i Libanu. Jednym z przejawów obecnych nastrojów ludności jest ścisły bojkot towarów pochodzenia włoskiego w krajach Lewantu. Sytuacja jest zaostrzona na tyle, że Włosi nie ukazują się już na ulicach z odznakami faszystowskimi. Zapowiedziane jest zwołanie w najbliższym czasie kongresu syryjsko-libańskiego, który niewątpliwie będzie miał oblicze antyfaszystowskie. Na kongresie omawiane mają być środki zaradcze dla uchylenia lokalnego niebezpieczeństwa totalitaryzmu.

—ooo—

Ribbentrop nie przyjął ambasadora W. Brytanii

Berlin, 26. IV. (T). Wielkie wrażenie w kołach dziennikarskich Berlina wywołała pogłoska, jakoby ambasador brytyjski Henderson, zgłosił po powrocie z Londynu swą wizytę u min. Ribbentropa, ale nie został przez niego przyjęty. Ribbentrop miał umotywować swą odmowę brakiem czasu.

Telefoniczna odmowa

Londyn, 26. IV. (S). W brytyjskich kołach rządowych panuje zdziwienie z powodu nieprzyjęcia przez min. Ribbentropa amb. Hendersona. Znacznie ostrzej ustosunkowała się opinia angielska, która widzi w tym posunięciu akt rewanżu za demonstracyjne odwołanie pos. Hendersona w czasie aneksji Czech. Wprawdzie w dniu dzisiejszym amb. Henderson został przyjęty w ministerstwie spraw zagranicznych przez sekretarza stanu dra Weizsaeckera, jednak fakt ten nie zdołał zatrzeć niemiłego wrażenia.

Powrót ambasadorów Francji i Anglii do Berlina — posunięciem dyplomatycznym

Paryż, 26. IV. (PAT). Ambasador francuski w Berlinie Coulondre wyjechał we wtorek do Berlina, aby być na swym stanowisku w przeddzień zapowiedzianej wielkiej mowy piątkowej kanclerza Hitlera. W kołach politycznych i w prasie paryskiej podkreślają z naciskiem, że zarówno powrót ambasadora francuskiego, jak i ambasadora brytyjskiego na swe stanowiska w Berlinie **nie oznacza bynajmniej, aby Francja i Anglia miały zamiar uznać zmiany na terenie Czecho-Słowacji, wskutek protektoratu niemieckiego nad Czechami i Morawami.** Prasa paryska z naciskiem podkreśla, że powrót obu ambasadorów na swe stanowiska ma raczej charakter pewnego rodzaju **posunięcia dyplomatycznego, mającego na celu poinformowanie kanclerza Hitlera i rządu niemieckiego o nastrojach i tendencjach politycznych Francji i Anglii.** „Temps" stara się podkreślić, że ofensywa dyplomatyczna Berlina i Rzymu, zmierzająca do utworzenia bloku na Bałkanach daleka jest od realizacji. Jako jeden z najważniejszych momentów rozmów londyńskich min. Gafencu uważa prasa londyńska informacje udzielone przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych o jego rozmowie z min. Ribbentropem.

——oOo——

Min. Gafencu odjechał z Londynu do Paryża

Londyn, 26. IV. (PAT). **Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu opuszcza dziś o godzinie 6.20 Londyn, udając się do Paryża.** W godzinach wieczornych wydany będzie urzędowy komunikat o przebiegu brytyjsko-rumuńskich rozmów. Min. Gafencu odwiedził dziś przed południem raz jeszcze min. Halifaxa.

——oOo——

Prez. Roosevelt za usprawnieniem administracji St. Zj.

Waszyngton, 26. IV. (PAT). Na podstawie pełnomocnictw, udzielonych prezydentowi Rooseveltowi na mocy ustawy o reorganizacji administracji z dnia 3 kwietnia br., prezydent Roosevelt wystosował wczoraj do kongresu pismo, w którym **naszkicował projekt reform, zmierzających do usprawnienia administracji w sensie jej zespolenia, przyspieszenia tempa pracy i zwiększenia jej wydajności. W myśl planu prezydenta, biuro budżetowe zostanie poddane pod osobiste kierownictwo prezydenta.** Poza tym liczne urzędy, powstałe w okresie kryzysu i od r. 1933, mające za zadanie bezpośrednią i natychmiastową pomoc ludności i bezrobotnym, zostaną zgrupowane w trzech urzędach administracyjnych, odpowiadających ministerstwom. Będą to federalne urzędy bezpieczeństwa, prac federalnych i pożyczek federalnych. Jak przypuszczają, plan prezydenta spotka się z ostrym sprzeciwem w łonie kongresu, gdyż projektowane zmiany pociągną za sobą zniesienie szeregu wybitnych stanowisk, będących obecnie w rękach wpływowych osobistości z szeregów partii demokratycznej.

——x——

Zakaz publicznych manifestacyj 1 maja

Warszawa, 26. IV. (Tel. wł.). Delegacja C. K. W. P. P. S. była przyjęta przez pana Premiera, jak się okazuje dopiero dziś w południe. Uczestniczyli w niej: prezes Arciszewski, prezes Topinek i sekretarz generalny Pużak.

P. Premier oświadczył delegacji, że ze względu na obecną sytuację nie zezwala na urządzanie w dniu 1-go maja pochodów i zgromadzeń publicznych pod gołym niebem. Obchody mogą się odbyć jedynie w lokalach zamkniętych. Jednocześnie oświadczył p. Premier, że tegoroczny zakaz nie jest i nie będzie precedensem na przyszłość.

Po wizycie u p. Premiera Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wydał oświadczenie, w którym podaje decyzję p. Premiera do wiadomości podległym organizacjom z krytycznymi uwagami. C. K. W. udzielił swoim organizacjom następujących dyrektyw: 1) W dniu 1 maja porzucą pracę robotnicy i pracownicy z wyjątkiem zmian załogowych pracujących w tym dniu na rzecz państwa i obrony, 2) dla tych, którzy będą „świętowali", odbyć się mogą zgromadzenia i akademie w lokalach zamkniętych i salach pod ustalonymi hasłami.

——oOo——

Przed zacieśnieniem stosunków gospodarczych polsko-francuskich

Paryż, 26. IV. (P). Wizyta min. de Monzie w Polsce skierowała uwagę całej prasy paryskiej ku zagadnieniom stosunków polsko-francuskich **i wzbudziła żywe zainteresowanie przejawami życia polskiego we wszystkich dziedzinach.** Dzienniki zamieszczają liczne fotografie przedstawiające polskie siły zbrojne, rozwój centralnego okręgu przemysłowego, portu w Gdyni oraz portrety czołowych osobistości politycznych.

„Excelsior" wtorkowy nieomal na całej stronie podaje olbrzymich rozmiarów zdjęcia ilustrujące wspaniałą szarżę kawalerii polskiej".

Nastroje panujące w Polsce interesująco przedstawia ostatnio specjalny wysłannik „Matina", który w obszernym sprawozdaniu telefonicznym dowodzi, **iż należy wreszcie porzucić mniemanie, jakoby dla Polski istniała kwestia Gdańska. Nie istnieje ona podobnie, jak dla Francji nie istnieje na przykład kwestia Tunisu.** W tym punkcie, jak i w wielu innych rządy Francji i Polski spotykają się i rozumieją.

Sprawozdawcy francuscy z Warszawy podkreślają ją, że wizyta min. de Monzie stała się punktem wyjścia **doniosłych negocjacji gospodarczych,** które prowadzone przez rzeczoznawców potrwają czas jakiś. **Rozmowy te doprowadzić winny do znacznej rozbudowy współpracy między obydwoma organizacjami gospodarczymi i ich wzajemnej wymiany.** Aktualne ma być zwłaszcza wydatne podniesienie kontyngentu eksportowego węgla polskiego do Francji, przy jednoczesnym zwiększeniu przewozu francuskich wyrobów metalowych do Polski. Ponad to negocjacje uregulować mają wiele problemów, związanych z pracą kapitałów francuskich w Polsce.

Narada na Zamku

Warszawa, 26. IV. (PAT.). **Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera p. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.**

Warszawa, 26. IV. (Tel.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym marszałka sejmu p. Makowskiego.

Komisje senackie rozpoczynają prace

Warszawa, 26. IV. (Tel. wł.). **W związku ze wznowieniem sesji parlamentarnej, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu zwołali na jutro zebranie przewodniczących komisji sejmowych i senackich dla ustalenia porządku prac. Dziś już zostały wyznaczone posiedzenia dwóch komisji w Senacie, a mianowicie jutro o godz. 11 odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej dla załatwienia noweli do ustawy o wykupie gruntów przez dzierżawców, a dnia 28 b. m. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie komisji gospodarczej, przy czym na porządku dziennym jest ustawa o zastawie rejestrowym na aparatach i maszynach, oraz nowela do rozporządzenia Prezydenta R. P. o kontroli ubezpieczeń.**

Czytelnicy „Plonu" na dozbrojenie

Warszawa, 26. IV. (Tel.). Prenumeratorzy „Plonu", ilustrowanego miesięcznika rolniczo-ogrodniczego, wydawanego w Chorzowie złożyli 56.000 zł. na dozbrojenie armii.

Dnia 7 maja b. r. odbędzie się w Mościcach uroczyste wręczenie 2 samolotów „Plon 1" i „Plon 2" oraz 2 lotniczych karabinów maszynowych krakowskiemu pułkowi lotniczemu. Zostały one ufundowane przeważnie z drobnych ofiar, złożonych przez czytelników miesięcznika „Plon", którymi są chłopi.

W uroczystości weźmie udział w charakterze prywatnym p. wiceminister inż. Kwiatkowski, który jako długoletni dyrektor Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie był inicjatorem wydawnictwa „Plon".

O wznowienie eksportu z Polski

Warszawa, 26, IV. (Tel.). Urzędująca przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu komisja dla popierania handlu zagranicznego rozpoczęła sesję wyjazdową dla zapoznania się z możliwościami wzmożenia eksportu szeregu artykułów z Polski. Komisja zwiedziła zagłębie węglowe, m. in. Sosnowiec, zapoznając się szczegółowo ze sprawą eksportu węgla, bieli cynkowej, chlorku cynku, drutu, gwoździ i naczyń emaliowanych.

ZJAZD „ZARZEWIA" W MAJU.

Warszawa, 26. IV. (Tel.). W połowie maja odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej „Zarzewia". Przewodniczącym rady jest p. wicepremier inż. Kwiatkowski.

Odjazd min. de Monziego

Warszawa, 26. IV. (PAT). Dziś o godz. 13.20 wyjechał z Warszawy do Paryża francuski minister robót publicznych de Monzie. Na dworcu głównym żegnali gościa francuskiego p. minister komunikacji Ulrych, ambasador Francji Noel, oraz podsekretarze stanu.

Wiadomości z kraju

Defilada przed W. Korfantym i gen. Hallerem

W niedzielę, dnia 30 b. m. wyjeżdżają z Krakowa do Katowic działacze i delegaci Stronnictwa Pracy, by wziąć udział w zjeździe wojewódzkim Stronnictwa, na którym gen. Haller ma — jak głoszą zaproszenia — odczytać manifest do Śląska i całej Polski, a referat na temat sytuacji międzynarodowej wygłosi prezes Wojciech Korfanty. Jednym z głównych punktów uroczystości będzie defilada członków Stronnictwa przed Wojciechem Korfantym i gen. Hallerem.

Zjazd delegowanych Katol. Stow. M. M. w Łodzi

W dniu 22 i 23 bm. odbył się w Łodzi XIV walny zjazd delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Męskiej diecezji łódzkiej. Mszę św. na intencję zjazdu w katedrze odprawił ks. prał. St. Szabelski. Po nabożeństwie młodzież sformowała pochód i w zwartych szeregach udała się ulicami miasta do Domu Katolickiego. Na obrady zjazdowe przybyli ks. Biskup Wł. Jasiński, księża asystenci Stowarzyszenia, przedstawiciele A. K. z prof. Z. Podgórskim, prezesem DIAK na czele oraz licznie zgromadzeni delegaci oddziałów KSMM.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos ks. Biskup Jasiński, który wezwał młodzież do dalszej pracy nad wyrobieniem wewnętrznym i tężyzną duchową. Aktualny referat n. t. „Młodzież polska gotowa do służby ojczyźnie“ wygłosił p. dr A. Niesiołowski.

Zakaz obchodów i wieców w dn. 1 maja w Łodzi

Starostwo grodzkie w Łodzi zawiadomiło kierownictwo P. P. S. i klasowych związków zawodowych, że z uwagi **na wyjątkową sytuację polityczną** nie udzieli w b. r. zezwolenia na żadne pochody, wiece i zebrania pod gołym niebem w dniu 1 maja. W dniu tym w Łodzi będą mogły odbyć się **tylko obchody w zamkniętych lokalach partyjnych** i związkowych. Kierownictwo PPS w Łodzi zwróciło się do CKW PPS w Warszawie z prośbą o interwencję w kierunku uchylenia tego zakazu.

Żydzi nie będą wchodzić do komisji poborowych

Polska Agencja Informacyjna donosi: **W związku ze znaną uchwałą Rady Miejskiej m. Warszawy w sprawie niepowierzania żydom mandatów członków komisji poborowych, — na protest grupy radnych prezydent Starzyński odpowiedział, że nie widzi powodów, aby zawiesić tę uchwałę i decyzję swą przekazał Min. Spraw Wewn. zgodnie z § 63 ustawy o samorządzie. W związku z tym — jak się dowiaduje P. A. I. — radni żydzi przesłali odwołanie od decyzji prezydenta do Ministra Spraw Wewnętrznych, twierdząc, iż uchwała Rady, wykluczająca pewną część członków od możliwości wykonania obowiązków obywatelskich jest sprzeczna z § 7 Ustawy Konstytucyjnej.**

Kielce

BEZPŁATNY KURS BEZPIECZEŃSTWA PRACY. Centralny Związek średniego i drobnego przemysłu w Polsce urządza w Kielcach pięciodniowy kurs bezpieczeństwa pracy. — Kurs jest bezpłatny i zorganizowano go dla osób zajmujących kierownicze stanowiska w zakładach przemysłowych, a więc inżynierów techników i majstrów oraz personelu administracyjnego. Wykłady odbywać się będą w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczorem w sali Klubu Urzędników w Kielcach, przy ulicy Tadeusza Kościuszki 6. Otwarcie kursu nastąpiło we środę, dnia 26 kwietnia br. o godz. 6-tej po poł.

ZWIĄZEK KUPCÓW CHRZEŚCIJAN W SUCHEDNIOWIE. W Suchedniowie w powiecie kieleckim, powstał Związek Kupców Chrześcijan. Zarząd Związku zamierza urządzić kurs dokształcający dla kupców chrześcijan. W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie lokalu Związku. Zarząd nowozałożonego Związku Kupców zadeklarował 100 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

KREDYTY BUDOWLANE DLA CZĘSTOCHOWY. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał miastu Częstochowie 280.000 złotych na budownictwo mieszkaniowe. Poważna ta kwota wpłynie poważnie na ożywienie sezonu budowlanego w Częstochowie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Prokurator bada nadużycia wyborcze we Lwowie

Lwów, 25 kwietnia.

Afera wyborcza zatoczyła tak szerokie kręgi, że zajął się nią prokurator. We środę wniesione zostały też przez dra Zdz. Mogiła-Stankiewicza oraz adw. dra Gołogórskiego doniesienia **przeciw 11 ujawnionym sprawcom nadużyć.** Dopiero teraz okazuje się, że w podstępny sposób usiłowano pozbawić prawa wyborczego wśród przeszło 20 tysięcy wyborców wielu ludzi stojących na wybitnych stanowiskach. Na razie dochodzeniami prokuratora zostały objęte następujące osoby: M. Chrzanowska, J. Kochańska, Antonina Micko, Aleksander Tiss, J. Tiss, Fr. Cafour, Jan Bochnia, Z. Mokrzycki, J. Fuchs, N. Hawrykiewicz, Ign. Naranowicz, Zb. Leśko. Ogólnie przypuszcza się, że w miarę śledztwa do tej liczby nazwisk dojdą jeszcze inne.

Zrozumiałą jest rzeczą, że po wykryciu tych skandalicznych nadużyć, rozpoczął się ruch we wszystkich okręgowych komisjach wyborczych. **Wśród wyborców panuje niesłychane oburzenie.** Zaznaczyć trzeba, że w związku z nadużyciami **wzrosło znacznie zainteresowanie wyborami.** Tysiące osób, które w normalnych warunkach nie brały by udziału w wyborach, teraz dochodzą swych praw.

Aferzystom grozi surowa kara. W sprawach wyborczych bowiem istnieją następujące postanowienia prawne:

Art. 118 Polskiego kodeksu karnego mówi: **„kto wbrew prawu wpływa na wynik głosowania** w sprawach publicznych, odbywającego się na podstawie konstytucji lub innej ustawy, a w szczególności:

a) **sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych** lub wpisaniem nieuprawnionych,

b) **używa podstępu** celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Ponad to w „wypadku lwowskim“ ma zastosowanie art. 20 prawa o wykroczeniach (rozp. Prez. R. P. z 11. VII. 1932), który mówi:

„Kto ze złośliwości lub swawoli wprowadza w błąd władzę, urząd, albo instytucję użyteczności publicznej, udaremniając ich czynności, albo wywołując niepotrzebną czynność z ich strony — podlega karze aresztu do miesiąca lub grzywny do 1.000 złotych.

T. J.

Nowiny katolickie

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OJCA ŚW. DLA POLSKI.

KAP: Ojciec św. przyjął na posłuchaniu prywatnym Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego, ordynariusza śląskiego. W czasie posłuchania Papież z wielkim zainteresowaniem mówił o Polsce, szczególnie podkreślając swe zadowolenie z rozwoju życia katolickiego w naszym kraju. Na zakończenie audiencji Ojciec św. udzielił błogosławieństwa apostolskiego całej Polsce, a zwłaszcza diecezji śląskiej, którą reprezentował Ks. Biskup Adamski.

POMNIK PIUSA XII W STANACH ZJEDN.

(C. P.) **W Stanach Zjedn. powstał projekt, popierany przez burmistrza San Francisco, by nad zatoką Oakland wznieść pomnik na pamiątkę podróży, którą dawny kardynał sekretarz stanu Pacelli, a obecny papież Pius XII odbył do Stanów Zjednoczonych.**

PRZEPISY KOŚCIELNE NA WYPADEK ATAKU LOTNICZEGO.

(C. P.) **Na bramie kościoła N. P. Marii w Bolton-le-Sands w hrabstwie Lancashire (Anglia)** czytamy ogłoszenie:

„W razie ataku lotniczego kościół ten pozostanie otwarty dzień i noc. Będzie w nim obecny ksiądz, by słuchać spowiedzi i rozdawać Komunię św.

Będą odmawiane modły za tych, którzy cierpią w naszym kraju i w innych krajach. Będziemy się modlić także za naszych nieprzyjaciół, zwłaszcza tych, którzy zagrażają naszemu życiu. W pełnej łączności z Wolą Boga przyjmiemy życie lub śmierć. Jeśli mamy umrzeć, będziemy się modlić, by śmierć nasza służyła za wynagrodzenie za grzechy; jeśli mamy żyć, będziemy się modlić, by życie nasze było użyteczne dla naprawy świata zepsutego przez grzech“.

WIELKA PIELGRZYMKA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ DO RZYMU.

KAP: Ojciec św. przyjął na audiencji kapelanów organizacji katolickich robotniczych młodzieży (JOC) Francji, Belgii i Szwajcarii. We wrześniu b. r. odbędzie się wielka zbiorowa pielgrzymka „JOC“ wyżej wymienionych narodowości, w której przypuszczalnie weźmie udział około 20.000 młodych katolików. Pielgrzymi mają złożyć hołd Ojcu św. i wyrazić mu swoją miłość i synowskie oddanie.

POGŁOSKI O KONSYSTORZU PAPIESKIM.

KAP: Agencja Havasa podaje z Miasta Watykańskiego, że w końcu maja, lub na początku czerwca odbędzie się konsystorz papieski, na którym m. in. mają być kreowani nowi kardynałowie.

REORGANIZACJA AKCJI KATOLICKIEJ WE WŁOSZECH.

KAP: Na skutek zarządzenia Ojca św. Akcja Katolicka we Włoszech została poddana w bezpośrednią zależność od biskupów diecezjalnych, jak to jest w innych krajach. Na czele komisji dla spraw Akcji Katolickiej z nominacji Papieża stanęli kardynałowie Boetto, arcybiskup Genui Piazza, patriarcha Wenecji i Lavitrano, arcybiskup Palermo. Sekretarzem generalnym z funkcjami asystenta kościelnego Akcji Katolickiej został mianowany biskup Colli, ordynariusz Parmy.

WALKA Z PORNOGRAFIĄ W ST. ZJEDN.

(C. P.) **Ustanowiona przez konferencję episkopatu amerykańskiego — narodowa organizacja popierania dobrej literatury, osiągnęła poważne rezultaty w swej kampanii przeciw pornografii.**

Wielu wydawców złożyło deklaracje, że zastosują się do jej dyrektyw i będą współpracować w walce z niemoralną książką. Kilka niemoralnych czasopism przestało się ukazywać, inne zobowiązały się, że nie będą drukować utworów pornograficznych.

Giełda warszawska

Warszawa, 26. IV. (Tel.). Dewizy: Belgia 89.75, Berlin 212.54, Amsterdam 282.90, Kopenhaga 1Ś1.25, Londyn 24.90, N. Jork 5.31½, N. Jork kabel 5.32, Oslo 125.20, Paryż 14.11, Sztokholm 128.40, Zurych 119.45.

Akcje: Bank Polski 115.—, Cukier 38½, Węgiel 37, Modrzejów 20.75, Norblin 106, Starachowice 57, Zieleniewski 69.—.

Pożyczki: 4½ proc. wewnętrzna 61.50, 3 proc. inwestycyjna I em. 85—, II. em. 84, 5 proc. konwersyjna 67, 4 proc. dolarowa 41, 4 proc. konsolidacyjna 63.

—:oOo:—

Humor

MĄDRALA.

W każdym środowisku musi
Być specyficzny typ paniusi,
Która pod modnym kapeluszem,
Ma umysł równy z Kartezjuszem...
Z kawiarni wpada do kawiarni
I wnet wokoło niej najgwarniej:

Zje tylko jedno ciastko z serem,
I wie już co ma być z Tangerem...
Zamówi tort czekoladowy
I ma już treść piątkowej mowy...
Przy rurce kremem nadziewanej,
Odsłoni Kremla przyszłe plany,
Połknie pasztecik z elegancją,
Mówiąc co na to Anglia z Francją...
Przegryzie jeszcze sobie coś
Dodając jak postąpi oś...
Wreszcie dopije łyk herbaty
I nagle przerwie te tematy:
„Uciekam już do samochodu,
Mam obiad, a umieram z głodu"...

(„Kurier Warsz.").

PRZYJAŹŃ I WPŁYWY.

„Mussolini dystansuje Hitlera w basenie naddunajskim".

Czuła przyjaźń, a tymczasem,
Mussolini włazi w basen,
i jak może, tak Hitlera,
wpływy stamtąd chce wypierać!

Tak to w polityce bywa...
czułość kończy się przy wpływach.
Z przyjaciół mogą być wrogi,
gdy się skrzyżują drogi!

(„Goniec Warsz.").

Z szerokiego świata

Czesi oblewają Niemców kwasem solnym

W ubiegłą niedzielę 20 żołnierzy niemieckich w Pilźnie padło ofiarą zamachów. Oto nieznani sprawcy oblewali na ulicach, w tramwajach i na stacjach żołnierzy niemieckich kwasem solnym, zadając im ciężkie poparzenia. Zamachowców musiało być wielu, gdyż wypadki te wydarzyły się prawie równocześnie w kilku punktach miasta. Mimo natychmiastowego śledztwa nie natrafiono na ślad sprawców. W drodze represji władze niemieckie aresztowały 50 socjalistów i 50 żydów. Za zamach odpowiadać będzie całe miasto.

—oOo—

5 NOWYCH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH DLA 400.000 „NIEBEZPIECZNYCH" W NIEMCZECH. Według informacji berlińskiego korespondenta „Daily Herald" w Niemczech przygotowuje się obecnie 5 nowych obozów koncentracyjnych, mianowicie w pobliżu miasta Dortmund, Szczecina, Stassfurt, Hanoweru i Wiener-Neustadt. Do obozów tych mają być zesłani w razie wojny ukryci wrogowie reżimu nazistowskiego w liczbie 400.000. W razie wybuchu wojny zostaną oni natychmiast aresztowani i izolowani. Warto dodać, że liczni członkowie „S. S." zostali ostatnio rozesłani po całej Rzeszy. Mają oni w razie wojny niezwłocznie objąć funkcje policji politycznej.

BREDNIE UCZONEGO NIEMIECKIEGO. Do jakich absurdów dochodzą narodowi socjaliści w swych teoriach propagandowych rasizmu świadczy artykuł, zamieszczony na łamach miesięcznika „Der Hammer". Profesor dr Bettweiler twierdzi w nim z całą powagą, że pierwsza zbrodnia przeciwko czystości rasy miała miejsce, „gdy żyd Adam uwiódł Aryjkę Ewę"... „I ta zbrodnia właśnie — kończy swe „uczone" wywody prof. Bettweiler — spowodowała wygnanie z raju"...

DALSZE PLANY IGNACEGO PADEREWSKIEGO. Ignacy Paderewski koncertuje obecnie według planu, który został przerwany krótką chorobą. W Kalifornii rewizytował b. prezydenta i panią Hoover. Wszystkie koncerty są wspaniałe. Prasa zamieszcza długie artykuły, poświęcone działalności politycznej i społecznej I. Paderewskiego. Jeśli nic specjalnego nie stanie na przeszkodzie, Paderewski opuści Stany Zjednoczone 14 czerwca na okręcie „Normandie". Możliwe jest, że Paderewski zadecyduje dać poprzednio skasowane koncerty w Cleveland, Cincinnati i Columbus. Ludzie tam dotąd nie odebrali pieniędzy za bilety, w nadziei, że koncerty jednak się odbędą. Paderewski ma wystąpić na festiwalu muzycznym w Lucernie (Szwajcaria), dnia 6 sierpnia br.

NOMINACJA ARCYBISKUPA NEW YORKU. (KAP): Ojciec św. mianował arcybiskupem New Yorku ks. Franciszka Spellmana, Biskupa sufragana Bostonu.

GORĄCZKA DIAMENTOWA W AFRYCE POŁUDNIOWEJ. Z Kapsztadtu donoszą, że w dolinie rzeki de Vaal, w południowej Afryce, odkryto niedawno nowe pola diamentowe. Na wieść o tym, okolicznych mieszkańców opanowała formalna gorączka. Z okolic, odległych nieraz o 100 i więcej klm od doliny, śpieszą tłumy murzynów i białych, by pokusić się o szczęście wydobycia najrzadszych i najcenniejszych kamieni. Jednemu ze szczęśliwców udało się znaleźć diament 30 karatowy. Jak wspominają kroniki w miejscu tym już kiedyś znajdowano diamenty. M. in. w 1870 r. znaleziono kamień 288-karatowy, z którego po oszlifowaniu, powstał wspaniały brylant znany p. n. „Stewart".

W LIVERPOOLU WYBUCHŁO 5 BOMB W DZIELNICY HANDLOWEJ. Kilka z tych bomb zniszczyło skrzynki pocztowe, kilka innych uszkodziło wystawy sklepowe i szereg okien w okolicznych domach. Policja prowadzi śledztwo.

—oOo—

Przygotowania kobiet do obrony kraju

Zapisy na kursy organizacji przysposobienia wojskowego kobiet

Organizacja przysposobienia wojskowego kobiet zrzesza obecnie prócz kilkudziesięciu tysięcy własnych członkin — kobiet dorosłych i młodzieży żeńskiej — 28 stowarzyszeń kobiecych w charakterze członków współdziałających, koordynując całość pracy kobiet nad pomnożeniem obronności narodu i państwa.

Koło warszawskie P. W. K. prowadzi bezpłatne kursy przygotowujące kobiety bądź do samoobrony, bądź do różnych działów samopomocy ludności cywilnej, bądź do pracy w instytucjach użytecznności publicznej w zastępstwie mężczyzn, którzy w razie potrzeby państwowej mogą być powołani do pracy na innych placówkach. Zależnie od życzenia kandydatek, kursy odbywają się w różnych porach dnia, a godziny zajęć rozłożone są na krótszy lub dłuższy okres czasu.

Kursy dostępne są dla wsyskich kobiet. Odbywają się stale: kursy sanitarne na różnych poziomach, kurs samoobrony, oświatowy i administracyjny. Ponadto wprowadzone jest szkolenie w zakresie przysposobienia wojskowego w hufcach pozaszkolnych P. W. K.

Kursy wymienionych typów odbywają się we wszystkich siedzibach władz powiatowych oraz we wszystkich miejscowościach, w których znajdują się już placówki organizacji P. W. K.

Zgłoszenia na terenie prowincji należy kierować do miejscowych komend P. W. K.: do komend placówek w mniejszych miejscowościach kraju, a w miastach powiatowych do komend kół organizacji P. W. K.

W różnych dzielnicach Warszawy i w kilkudziesięciu innych punktach kraju uruchomiła organizacja P. W. K. ośrodki pogotowia moralnego, pracujące nad wytworzeniem wśród ogółu społeczeństwa właściwej postawy psychicznej wobec zagadnień obronności kraju. Codziennie w poszczególnych dzielnicach miasta odbywają się zebrania i pogadanki dla niezorganizowanych grup kobiet informujące o roli kobiety w obronie kraju, dla grup uświadomionych osób urządzane są prelekcje fachowe, omawiające technikę i organizację pracy kobiet w poszczególnych działach służby ojczyźnie.

—oOo—

Kampania ruchu Graal'a w Anglii

(C. P.) Ruch Graal'a, wpływowa organizacja młodzieży żeńskiej w Holandii, której celem jest apostolstwo; przeszczepiona obecnie do Anglii, zorganizowała tam pod hasłem: „Przede wszystkim Bóg!", wielką kampanię za pokojem. Metody tej kampanii mogą się wydawać oryginalne, ale odpowiadają one mentalności anglo-saskiej. Polega ta akcja na szerokim rozrzuceniu broszur i ulotek, które się wrzuca do prywatnych skrzynek na listy, składa w kabinach telefonicznych, na ławkach autobusów czy kolei podziemnej, w poczekalniach itp. W ten sposób w ciągu 2 tygodni rozrzucono 250 tysięcy broszur i ulotek różnej treści. Pierwszy numer miał za temat: pokój w domu jako podstawa pokoju ogólnego. I czytamy w tekście: „Chcesz, by Europa zachowała pokój. Ale czy umiesz utrzymać pokój we własnym ognisku domowym? Jeśli tak jest, to już robisz dużo dla pokoju. Damy ci taką radę, którą przekaż sąsiadom: spróbuj przez 8 najbliższych dni nie narzekać na ciężkie czasy, na pracę, na pożywienie, na innych ludzi. Jeśli posłuchasz tej rady, będziesz miał tydzień pokoju". Na odwrocie ulotki zaś: „Ulotkę tę przesłała ci grupa osób, które wierzą, że jest jeden Bóg, który stworzył cały świat, który stworzył nas i który nas kocha".

A inna ulotka mówiła o strachu. „Boisz się przyszłości? Bezrobocia? Wojny" Choroby? Śmierci? Zawsze się czegoś boimy. Dlaczego? Boimy się, bo zapomnieliśmy powierzyć się Bogu. Gdybyśmy naprawdę zaufali Bogu, nie byłoby w nas miejsca dla strachu". A na odwrocie: „Trzeba nam odnaleźć ufność w Boga. Musi się ona stać żywą rzeczywistością przez wszystkie dni naszego życia. Spróbujcie! W ciągu tego tygodnia porzućcie jedną z waszych obaw. Zaufajcie Bogu. Jeśli każdy to zrobi, zrobi to cały naród"!

Koszta tej kampanii ponoszą członkowie ruchu Graal'a, wyrzekając się nie tylko niejednej przyjemności, ale nawet odmawiając sobie nieraz rzeczy niezbędnych. Kampania więc opiera się na ofierze. Dodać trzeba jeszcze modlitwę: w ciągu całej kampanii, członkowie i współpracownicy ruchu zbierają się, by w wspólnej modlitwie prosić o osiągnięcie celu zamierzonego.

PO AMERYKAŃSKU. — Pewien Amerykanin został napadnięty w lesie przez bandytów i tak doszczętnie obrabowany, że zrabowali mu nawet koszulę.

— Czy naprawdę chcecie mnie pozostawić tak zupełnie bez niczego? — pyta zrozpaczona ofiara.

— Nie — odparł herszt bandy wsiadając na konia. — Jimmy, oddaj mu jego gumę do żucia...

Im Polska bogatsza tym pokój pewniejszy

Polska jako element równowagi w Europie

Utarło się powiedzenie, że Polska jest elementem równowagi w Europie, że rola jej w zakresie stabilizacji stosunków pokojowych na kontynencie Europy jest bardzo poważna. Tego zdania byliśmy my — Polacy. Co o tym sądziły państwa zachodnio-europejskie, a przede wszystkim Francja, Anglia? Anglia, zdaje się, naszej roli n i e d o c e n i a ł a. Francja zbyt dobrze widziała wspólność interesów z Polską, by podzielać opinię angielską, ale nie zawsze wyciągała z naszej roli właściwe wnioski.

WĄTPLIWOŚCI ROZWIANE.

Dziś sprawa ta jest w y j a ś n i o n a. Wszelkie wątpliwości muszą ustąpić miejsca pewności, że Polska jest rzeczywiście elementem równowagi w Europie. Na to trzeba było, by państwa „osi" zagroziły interesom Francji i W. Brytanii. Toteż mamy obecnie układ z W. Brytanią, gwarantujący wzajemną pomoc na wypadek agresji i zacieśnienie sojuszu z Francją. Państwa te obecnie rozumieją, że wojna z państwami „osi", bez Polski, byłaby wojną bardzo trudną do wygrania...

Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że na szlaku dziejowym spotkały się pewne imperializmy, między którymi przynajmniej przez długi czas będzie dochodzić do poważnych konfliktów i że usunięcie antagonizmów istniejących między nimi będzie niesłychanie t r u d n e. W żadnym wypadku bowiem nie będzie mogła Polski zastąpić Rosja sowiecka. Nie tylko ze względu na swoją sytuację wewnętrzną, ale i dlatego, że uwaga jej musi być stale zwrócona na Daleki Wschód, gdzie jej interesy mogą być w każdej chwili zagrożone oraz dlatego, że stanowisko jej w stosunku do państw Ententy nie jest pewne...

I jeszcze jedno: Wydaje się, że znaczenie Polski będzie z każdym niemal rokiem w z r a s t a ć. Obok bowiem geograficznych i politycznych momentów dla nas działa również m o m e n t l u d n o ś c i o w y! Jesteśmy w Europie jednym z państw o największym przyroście ludnościowym! Jeśli przyrost ten zdołamy utrzymać na dotychczasowym poziomie — znaczenie nasze w zespole państw Europy n i e p o m i e r n i e w z r o ś n i e!

W tych warunkach Polska może rzeczywiście odegrać olbrzymią rolę w stosunkach europejskich. Fakt ten wydaje się w świetle powyższych rozważań, potwierdzonych zresztą ostatnimi wydarzeniami międzynarodowymi — b e z s p o r n y.

POTENCJAŁ GOSPODARCZY.

Zdajemy sobie sprawę z obowiązków, jakie na nas ciążą z tytułu naszego położenia geograficznego... Wypełnimy je tym lepiej, im lepiej będziemy do tego przygotowani. Wolę odegrania właściwej roli — mamy. Daliśmy tego dowód w ostatnich krytycznych dla Europy dniach. Chodzi jednak o to, abyśmy mieli potrzebne ku temu warunki, a więc rozporządzali m. in. odpowiednią siłą finansowo-gospodarczą, od której przecież w pierwszym rzędzie zależy siła obronna.

W ostatnich dwudziestu latach wiele się zrobiło. Niemniej posiadamy poważne braki. Wypływa to z faktu, że możliwości rozbudowy gospodarczej pozostają m. in. w ścisłej zależności od nagromadzonych dotychczas bogactw, kapitałów. Jeśli się ich nie ma, a chce się przyspieszyć tempo rozwoju gospodarczego, aby w jak najszybszym czasie odrobić zaległości, i stanąć na poziomie innych państw — trzeba posługiwać się kapitałami obcymi.

Z tego wynika, że dowodem konsekwentnej polityki Francji i W. Brytanii musi być jak największa pomoc finansowa dla Polski. Taka pomoc, która by pozwoliła rozbudować nasz przemysł zapoczątkowany budową Centralnego Okręgu Przemysłowego, zwiększyć do granic maksymalnych wydajność rolnictwa, doprowadzając i tę gałąź naszego gospodarstwa narodowego do poziomu tej kultury rolnej, jaką konstatujemy w państwach zachodnio-europejskich, zatrudnić i podnieść poziom bytu ludności, wyrównać braki w zakresie szkolnictwa, komunikacji itp. Pozwoli nam to również podnieść do granic maksymalnych nasz potencjał zbrojny, w czym nasi sojusznicy są przecież bardzo zainteresowani.

Chodzi jednak nie tylko o środki finansowe. Polska cierpi na brak pewnych s u r o w c ó w koniecznych dla jej normalnego rozwoju i zaspokojenia potrzeb. Przy dzisiejszych słabo rozwiniętych i często niekorzystnych dla nas stosunkach handlowych, Polska ma ogromnie utrudnione możliwości w nabywaniu surowców. Wszelkie próby bardziej pomyślnego uregulowania tej sprawy za pośrednictwem Ligi Narodów spaliły na panewce. Na tym tle wyrosły również żądania kolonialne Polski. Dlatego sprawa ta musi dziś być załatwiona w bezpośrednich rokowaniach.

Kapitały jednak trzeba s p ł a c a ć. W naszych warunkach jest to możliwe tylko w drodze pogłębienia stosunków handlowych z państwami wierzycielskimi i zagwarantowania nam przy wymianie odpowiednich nadwyżek, pozwalających na wyrównanie bilansu płatniczego. A możliwości eksportowe szczególnie w zakresie produkcji rolniczej są bardzo poważne.

Tak więc chodzi teraz o to, aby Anglia i Francja wyciągnęły z ostatnio zajętego wobec Polski stanowiska właściwe konsekwencje.

K. T.

Przegląd prasy

Przepełnienie obozów koncentracyjnych w Czechach

Korespondent praski „Wieczoru Warszawskiego", podaje szereg ciekawych wiadomości z Czech.

„Jeśli — pisze — nie ma obecnie w Pradze wojsk niemieckich, to za to czynna tam jest policja polityczna „Gestapo". Aresztowania trwają bez przerwy. Opowiadają, że liczba aresztowanych waha się od 8 do 12 tysięcy. Podobno wszyscy aresztowani są umieszczeni w obozach koncentracyjnych.

Obozy te utworzono: w Miłowicach w odległości kilkudziesięciu klm od Pragi na terenie dawnego wojskowego obozu ćwiczebnego; w Teksinie, koło Lajmeric, prawie na samej granicy niemieckiej oraz w okolicy Pardubic, słynnych z powieści o Szwejku.

Aresztuje się przeważnie lewicowców, trochę żydów oraz co najsmutniejsze ludzi, zadenuncjowanych przez samych Czechów. Przytrzymuje się aresztowanych od 3 do 7 dni i po tym wypuszcza się po sprawdzeniu na wolność, a na ich miejsce przychodzą inni".

Niemcy w Czechach chcą koniecznie uchodzić za dobrodziejów. **Choć sami nie mają co jeść, chcą koniecznie dokarmiać sytych Czechów...** — Przybył do Pragi pociąg „Bayern" z gulaszem dla „głodnych" Czechów.

„Ludzie nie chcieli iść do kuchen pociągu po gulasz. Wydano wobec tego rozkaz, że mieszkańcy muszą się stawić. Przyszli zapłakani. Zrobiono zdjęcia i po tym powiedziano, że fotografie przedstawiają Czechów płaczących z radości, iż dostali jedzenie".

Powrót Korfantego

„Kurier Warsz." cytuje ze „Zwrotu" artykuł o powrocie Korfantego.

„W jego sprawie chodzi nie tylko o akt sprawiedliwości wobec zasłużonej jednostki, lecz o zagadnienie ważne dla ogółu, zagadnienie, którego pomyślne rozwiązanie jest wprost koniecznością państwową. Widzą to przede wszystkim ci, co siedzą na Śląsku. Z jakąż to ulgą powitali pogłoskę o przyjeździe Korfantego niektórzy przeciwnicy Korfantego.

Nie wszyscy, stwierdźmy odrazu. Wielu ludziom upór nie pozwala przyznać się do błędu. Ale wszyscy powiedzą, że stało się dobrze, gdy zasłużony Komisarz Plebiscytowy wróci na Śląsk i znowu zacznie zwalczać perfidną propagandę germańską. Mało kto zna duszę Ślązaka tak, jak on, a nikt nie cieszy się tak olbrzymim zaufaniem".

„...Powrót Korfantego będzie dla wszystkich przekonywującym dowodem, że polska myśl polityczna wraca na właściwe tory, że Polska widzi niebezpieczeństwo i na front wysuwa tych, co umieją zwyciężać. Skupią się znów koło Korfantego starzy pracownicy plebiscytowi, ci, którymi kierował w Hotelu Lomnitz, którym przewodził przez lat blisko czterdzieści.

Powrót Korfantego zatem to nie zagadnienie sprawiedliwości dla jednostki. To zaiste konieczność państwowa na Śląsku".

Ukraińcy z Undą wobec Polski

Wileńskie „Słowo" cytuje mowę, którą w tych dniach wicemarsz. Sejmu, Mudryj, wygłosił na zjeździe Centralnego Komitetu U. N. D. O. we Lwowie... Odciął się od wpływów niemieckich, kiedy mówiąc o okresie ks. Wołoszyna na Rusi Karpackiej, powiedział, że wówczas

„naród ukraiński stracił najwięcej krwi i życia na skutek tej gry obcych dla nas sił. Dlatego ten wielki dramat naszego Zakarpacia, któryśmy przeżyli, wszedł do historii narodu ukraińskiego jako najtragiczniejszy epizod gry obcych sił kosztem jego żywego organizmu".

Nawiązując do możliwości wojny, powiedział:

„Stwierdzam, że my, UNDO, które reprezentuje bez wątpienia wolę większości ukraińskiej ludności, możemy w tej groźnej i odpowiedzialnej chwili historycznej podkreślić, że swoje obywatelskie obowiązki wobec Państwa będziemy wykonywali, jak wykonywaliśmy dotychczas".

Ale wysunął postulat autonomii terytorialnej, której Polska uznać nie może.

„Zjednoczenie" i „porozumienie" narodu

P. Bielecki wysunął w „Warsz. Dzienniku Narodowym" trzy możliwości „zjednoczenia narodu": 1) mechaniczne w jednej partii, 2) koalicja stronnictw, 3) dobrowolne w jednym stronnictwie. P. Bielecki odrzuca pierwsze dwa, a zaleca trzecie... T. Pannenkowa wykazuje w „Polonii" nierealność tego pomysłu i wskazując na zewnętrzne zagrożenie Polski, pisze:

„Chodzi teraz o zjednoczenie w dwu celach: aby stworzyć na wewnątrz odpowiednie warunki, dające możność działania, wydobycia całej energii mas ludowych i wszystkich wielkich kompetencyj,

by wszystkie te siły skupić dla obrony kraju od zewnątrz. Kto będzie miał obowiązek za Polskę umierać, ten powinien mieć prawo dla niej żyć.

To nie będzie zjednoczenie istotne, właściwe — mówi p. dr Bielecki. — Bo nie będzie skupiało ludzi pod sztandarem pozytywnego, konstrukcyjnego programu pracy ideowej na przyszłość.

Tak jest! To prawda! Ale takie istotne zjednoczenie nie jest w tej chwili prawdopodobne. Dlatego nawet temu, co dziś jest możliwe i co na razie jest konieczne, proponujemy dać nazwę skromniejszą i — wystarczającą: porozumienie".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Przedstawiciel Słowacji"

P. A. T. donosi z datą 26. IV.:

„Dr Karol Klinowski, przedstawiciel dyplomatyczny Słowacji, wpisał się w dniu wczorajszym do księgi audiencjonalnej w G. I. S. Z."

„Przedstawiciel dyplomatyczny Słowacji"... Jest jeszcze taki?

Ofiarność Paderewskiego

„Polonia", nawiązując do przytoczonego wczoraj przez nas oświadczenia ks. prał. Syskiego w sprawie Paderewskiego, pisze:

„Warto dodać, że Paderewski przez pewien czas pokrywał wydatki państwowe. Gdy opuszczał w r. 1919 urząd premiera, miał około 780.000 dolarów długów. Spłacił je sam i nigdy się nie upominał w Warszawie o zwrot tych milionów złotych wpłaconych do Skarbu Państwa. Co więcej, nigdy się swą ofiarnością nie pochwalił".

Nasza sprawa z A. Nowaczyńskim

Artykuł p. Jerzego Turowicza poświęcony Adolfowi Nowaczyńskiemu z okazji przyznania mu nagrody literackiej tygodnika „Prosto z mostu“ („Głos Narodu“ z 19. III.) wywołał w tym tygodniku komentarz p. St. P., w którym znajduję apel pod moim adresem. To mię zmusza do dania paru wyjaśnień w tej sprawie.

1) P. St. P. twierdzi, jakoby krytyczna ocena działalności literackiej Adolfa Nowaczyńskiego, którą dał p. Jerzy Turowicz w swoim artykule, miała swe źródło w „porachunkach osobistych“ redakcji „Gł. N.“ z Adolfem Nowaczyńskim. Jest to zupełnie dowolna interpretacja naszego stanowiska wobec Nowaczyńskiego. Nasz spór o Mauriaca (którego zresztą, nie myślę kanonizować) był sporem o pewien typ katolickiej kultury właściwy francuskiemu pisarzowi. Kto sądzi inaczej, ten nam robi krzywdę.

2) Nie p. J. Turowicz kazał zwrócić ostatnią książkę Nowaczyńskiego, przysłaną do recenzji, lecz ja to zrobiłem. Zrobiłem to zaś dlatego, że w trakcie naszej polemiki z Nowaczyńskim o Mauriaca w lecie ub. roku w „Merkuriuszu“ zarzucono nam, że do redakcji „Głosu Nar.“ wpłynęła książka Nowaczyńskiego, a myśmy jej nie recenzowali. Była to wiadomość fałszywa, zaprzeczyłem jej, mimo to „Merkuriusz“ podtrzymał ją nowym oświadczeniem. W tych warunkach nie pozostało mi teraz nic innego, jak zwracać książki Nowaczyńskiego przysyłane nam do recenzji.

3) Wszystko to należy, na szczęście, do przeszłości. Ostatnio przeprowadziłem z Adolfem Nowaczyńskim korespondencję, która — z prawdziwą przyjemnością o tym piszę — upoważnia mię do wyrażenia nadziei, że w przyszłości, choć możemy się różnić w pewnych politycznych poglądach, nie będzie między nami różnic w kwestiach katolickiego światopoglądu.

4) Na zakończenie tej dyskusji głos ma teraz p. Turowicz.

Ks. Jan Piwowarczyk.

Po przeczytaniu ataku redaktora Piaseckiego na krytyków Nowaczyńskiego, wysłałem do redakcji „Prosto z mostu“ krótkie sprostowanie (które się ukazało w ostatnim numerze, 18 nrze tego tygodnika). Napisałem w nim m. in. że „nie stosunek Nowaczyńskiego do Mauriaca czy Maritaina, ani też tym bardziej jego osobisty stosunek do Kościoła, lecz światopogląd Nowaczyńskiego, jego zasadnicza postawa ideowa, były przyczyną mojej krytyki“.

Kiedy teraz zabieram się do tej odpowiedzi, widzę, że dałem już ją w tych paru przytoczonych słowach z mojego listu do redakcji „Pr. z m.“ P. Piasecki twierdzi, że ja odmawiam Nowaczyńskiemu prawa do tytułu pisarza katolickiego, więcej nazywam go pisarzem dla katolicyzmu szkodliwym, dlatego, że stosunek Nowaczyńskiego do Mauriaca i Maritaina jest negatywny, a to jest, zdaniem p. Piaseckiego, niedopuszczalne.

Otóż p. Piasecki stawia sprawę na zupełnie fałszywej płaszczyźnie; sprawa stosunku Nowaczyńskiego do wymienionych pisarzy francuskich ma w tym wypadku dla mnie znaczenie drugorzędne i jedynie przykładowe; mógłbym tych nazwisk w artykule swoim nie wymieniać, bez najmniejszej szkody dla argumentacji. Toteż dziwi mnie bardzo, że p. Piasecki doszukuje się przyczyn mojej krytyki w dyskusji o Mauriacu, czy też w jakichś osobistych porachunkach „Gł. Nar.“ z Nowaczyńskim, a nie przyczyta po prostu tego, co jest tak wyraźnie napisane: **że chodzi o światopogląd Nowaczyńskiego.**

P. redaktor Piasecki atakując poznańską „Kulturę“, która przedrukowała ustęp z mojego artykułu, pisze o ogromnych zasługach Nowaczyńskiego dla sprawy Kościoła w Polsce i dodaje: **„sprawę, w jakim punkcie drogi do pełnego katolicyzmu kto się znajduje — zostawić chyba należy spowiednikom. W naszej zaś, świeckiej ocenie czyjejś działalności, w danym zaś wypadku działalności pisarskiej, rozstrzygające chyba być powinno stwierdzenie dążenia i szczerości tego dążenia“.** P. Piasecki niepotrzebnie wprowadza do dyskusji nowe elementy, które tu wcale nie należą.

Nikt nie kwestionuje faktu, że Nowaczyński wielekroć w obronie Kościoła i katolicyzmu występował,

nikt nie będzie mu właził z butami do sumienia i badał jaki jest jego osobisty stosunek do Kościoła, jakie jest jego życie wewnętrzne. Natomiast to co powinno, co musi być decydujące w ocenie działalności pisarskiej, to jest powtarzam jeszcze raz — **światopogląd i tylko światopogląd.**

Twierdziłem i twierdzę nadal, że światopogląd Nowaczyńskiego, który przejawiał się zwłaszcza w jego działalności publicystycznej, nie był światopoglądem katolickim. Na tej podstawie opierałem dalsze twierdzenie, że Nowaczyński nie jest pisarzem katolickim, więcej że jest pisarzem dla katolicyzmu szkodliwym, bo uchodzi za pisarza katolickiego nie będąc nim, bo jego poglądy są zapisywane na rachunek katolicyzmu. Ks. redaktor Piwowarczyk wyraża nadzieję, że w przyszłości między „Głosem Narodu“ a p. Nowaczyńskim nie będzie różnic w kwestiach katolickiego światopoglądu. Bardzo się z tego będę cieszył.

Jerzy Turowicz.

P. S. — Jeszcze jedna sprawa. P. Piasecki ma do mnie pretensję, że pisząc o nagrodzie przez „Wiadom. Literackie“ książki Andrzejewskiego „Ład serca“ nie wspomniałem, że była ona drukowana w odcinku „Prosto z mostu“. Otóż zrobiłem to tylko dlatego, by nie sprawiać redakcji „Prosto z mostu“ przykrości, bo przecież musiałbym wtedy wspomnieć także i o tym, że znaczna część nagrodzonej przez „Prosto z mostu“ książki,, była drukowana w... Wiadomościach Literackich“.

Ale chodzi mi o co innego. Pisze p. Piasecki o Andrzejewskim, że druk jego powieści na łamach „Prosto z mostu“ znaczył więcej niż przyznanie nagrody, **„umożliwił, iż w ogóle była napisana“.** Otóż, po nieprzyjemnej kampanii, którą p. Piasecki przeprowadził ostatnio przeciw Andrzejewskiemu na łamach „Prosto z mostu“, dlatego tylko, że ich drogi ideowe się rozeszły, dlatego tylko, że Andrzejewski doszedł do przekonania, iż takie pojmowanie nacjonalizmu jakiego wyrazem jest „Prosto z mostu“, nie jest zgodne z katolicyzmem, — po tej kampanii ów protekcjonalny ton, którego p. Piasecki używa w stosunku do Andrzejewskiego, jest sądzę, czymś więcej, niż niesmacznym.

Bo pierwsza książka Andrzejewskiego, „Drogi nieuniknione“ (wyd. nakładem „Prosto z mostu“) postawiła go w pierwszym rzędzie młodej literatury polskiej i niewątpliwie nie potrzebował już protekcji p. Piaseckiego, by trafić do „Roju“.

J. T.

Podsłuchane

PIĘKNA POLSZCZYZNA.

W tramwaju — przynajmniej krakowskim — można się wielu rzeczy dowiedzieć. Niektórzy pasażerowie są wprawdzie milczący i nie lubią rozmawiać na miejscu publicznym. Są jednak inni, raczej inne, które się trzymają innej zasady.

Wchodzę ja sobie onegdaj dobrodziejaszku do tramwaju. Patrzę.

— Pani doktorowa? Uszanowanie.

Rozgadała się paniusia o tym i owym, aż było dość krępująco. Ale oto zobaczyła znajomą. Więc teraz z nią dyskurs. Nie mogę nie słyszeć. Rozmawiają głośno, tuż przy mnie... Gadają o dzieciach, o służących, o kuchni itp. Dochodzą mię luźne wyrazy:

— A to pani, moja pani, trzeba utrzeć żółtko... ukroić... posmarować... wanilia... cynamon... śledź... śmietanka... a potem optalane w kakale...

Co? „Optalane“... Piszę, jak słyszałem!...

W czym „optalane“? „W kakale“...

Widocznie pierwszy przypadek według tej pani jest: „kakało“.

Dość miałem tego „kakała“.

— Uszanowanie, całuję rączki pani doktorowej.

— Co, już? A przecież pan mecenas dalej wysiada...

— Tak, ale nie mogę... to jest mam tu interes jeden...

I mówią, że wieś psuje polski język. Nieprawda! Bardziej, niż wieś, psuje go miasto... „Optalane w kakale“... Bodaj cię wciórności!

Ralph.

Migawki

Samoloty i „Młoda Polska“

(jt) Byłem w kinie. W tygodniku filmowym PAT-a pokazywali polskie lotnictwo. Młodzi chłopcy,o prostych, choć trochę niezgrabnych, ruchach, opatuleni w grube kombinezony, wsiadali do rasowych, zwinnych „Łosiów“, samoloty w warkocie motorów ostre podrywały się z lotniska, małe klucze i potężne eskadry szybkich pościgowców z idealną precyzją trzymające się swego szyku, szybowały po jasnym niebie. Polska publiczność reaguje słabo i powoli, w kinie nie było oklasków, ale przecież przez salę szedł jakiś fluid: oto nasze lotnictwo, nasza chluba... Nie trzeba być do tego militarystą, bo przecież jest jasnym, że przed grożącą przemocą i barbarzyństwem nie można się bronić tylko ideą, ani tym mniej słowami. Lotnictwo, armia jest tym co dzisiaj Polskę jednoczy.

A w tym samym tygodniku PAT-a, pokazywano jeszcze co innego. Oto gdzieś na Śląsku, zjazd „ozonowego“ „Związku Młodej Polski“, członkowie organizacji defilują przed miejscowymi honoracjorami, w jakichś niewiadomo po co i skąd wziętych mundurach, podnosząc rękę do góry w faszystowskim (!) ukłonie. Niby to także po to stworzone, żeby „łączyć“, żeby „jednoczyć“; cóż kiedy nie chwyciło. Napewno nikt na sali nie myśli, że w ogóle mógłby klaskać, każdy się pyta, po co te mundury i ten salut, po co defilada i zjazd, po co w ogóle „Związek Młodej Polski“. Bo nie jednoczy tylko dzieli.

Prasa donosi, że mjr Galinat, wódz młodzieży ozonowej wyjechał do Rzymu. W sprawach organizacyjnych. W jakichże to sprawach, Panie Majorze? Czy po nowe formy organizacyjne do „Gioventu fascista“, czy po treść ideową, której Pan w Polsce znaleźć nie może?

Wiadomości sportowe

Baworowski zwycięża Tłoczyńskiego

We wtorek na obozie treningowym tenisistów, odbyły się dalsze mecze. Największe zainteresowanie wywołał mecz pomiędzy **Baworowskim i Tłoczyńskim.** Zwycięzył zdecydowanie Baworowski w stosunku 6:0, 6:3, 6:0. W drugim meczu Gotschalk wygrał ze Spychałą 6:1, 6:8, 6:4, 6:1. W grze podwójnej spotkanie pomiędzy parą Baworowski—Tłoczyński a Hebdą i Spychałą zostało przerwane z powodu ciemności przy stanie 6:2, 9:7, 2:6.

Są to ostatnie treningowe spotkania przed meczem tenisowym z Rumunią (30 b. m. — 1 maja). — Rumunowie przybywają do Warszawy już w piątek. W skład reprez. Rumunii wchodzą: **Tanacescu, Ceralulis i Schmidt.** Najlepszym jest Tanacescu, dawny trener. Ostatnio na Riwierze wygrał on dwa turnieje, a mianowicie w Beaulieu i Cannes. Rozporządza grą niezwykle szybką, posiada dużo żywiołowości i temperamentu, a jednocześnie doskonałą technikę, połączoną z ostrą atakującą piłką, wybitną umiejętnością gry przy siatce i dokładnym plasingiem.

REPREZENTACJA BOKSERSKA EUROPY WYJECHAŁA DO U. S. A.

We środę 26 kwietnia odpłynęła z Southampton do Ameryki drużyna reprezentacyjna Europy, celem rozegrania meczu bokserskiego z reprezentacją Ameryki w Chicago.

Jak wiadomo, w zespole Europy zabrakło bokserów **polskich,** niemieckich i angielskich, którym nie zezwolono na wyjazd. Ostatecznie skład Europy odpłynął w następującym zestawieniu: **Lethinen** (Finlandia) i **Nardecchia** (Włochy); **Sergo** (Włochy); **Downall** (Irlandia); **E. Agren** (Szwecja); **Raadik** (Estonia); **Musina** (Włochy); **Lazzari** (Włochy).

MECZ WISŁA — POGOŃ ODŁOŻONY.

Niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi w Krakowie Wisła—Pogoń, został na skutek prośby Wisły odłożony i rozegrany zostanie w dniu 3-go maja w Krakowie. Wobec tego we Lwowie gościć będzie drużyna piłkarska Polonii (Karwina), która rozegra mecz z reprezentacją Lwowa. W Krakowie więc z dwóch meczy, jakie miały się odbyć w najbliższą niedzielę, odbędzie się tylko Warta—Garbarnia.

—oOo—

PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM POLSKA POŁUDN. — WĘGRY PÓŁN. P. Z. L. A. zwróciła się listownie do okręgów **krakowskiego** i lwowskiego z zapytaniem, czy okręgi te podejmą się zestawienia wspólnie drużyny na mecz przeciwko Węgrom półn.-wschód. Związek węgierski zwrócił się bowiem do P. Z. L. A. z propozycją ,aby z racji odzyskania wspólnej granicy rozegrać spotkanie lekkoatletyczne w dniu 16 lipca w Koszycach lub Ungwarze. P. Z. L. A. propozycję tą zaakceptował.

Zastraszający zanik uczniów
w warsztatach chrześcijańskich

Otrzymujemy następujące uwagi: Przygotowanie młodego elementu do zawodów rzemieślniczych to jedno z zasadniczych problemów dnia. Różne są formy tego przygotowania. Nikt jednak nie zaprzeczy, że zasadniczą formą jest pobieranie bezpośrednie nauki u majstrów. Otóż konstatuje się ogromny spadek uczniów pobierających naukę w warsztatach rzemieślniczych. Najwięcej upośledzonym rzemiosłem i ubogim w liczbę uczniów jest w ostatnich czasach **zegarmistrzowstwo, jubilerstwo, względnie złotnictwo i rytownictwo.** Warsztaty tej pracy zamieniły się obecnie w sklepy sprzedaży zegarków i bransoletek najrozmaitszego rodzaju, skupu złota i wyrobu stempli gumowych. O uczciwej naprawie zegarka lub łańcuszka słyszy się coraz rzadziej — a okazja sporządzenia jakiegoś artystycznego drobiazgu jubilerskiego należy do „białych kruków“. I nic dziwnego, że w warsztatach tych nie widzimy uczniów chętnych do pobierania nauki tego rzemiosła u katolików.

Składają się na to rozmaite przyczyny. Jedną z najważniejszych jest **masowe, tandetne wytwarzanie tych artykułów codziennego użytku przez fabryki i zapełnianie nimi wszystkich rynków zbytu po cenach, z którymi uczciwy rzemieślnik konkurować nie jest w możności.** Dlatego też w obecnych czasach nie kusi się zegarmistrz o to, by przysłany od hurtownika lub wprost z fabryki „niechodzący“ zegarek naprawić u siebie. Zegarmistrz-kupiec zwraca go odwrotnie hurtownikowi lub fabryce, którzy wymieniają mu chętnie na inny, byle tylko nie stracić klijenta.

Dalszym ważnym powodem zaniku chętnych uczniów w rzemiośle jest obecnie obowiązująca ustawa normująca prawa i obowiązki mistrza względnie ucznia. Ustawa ta, o której w ostatnich czasach również wiele się pisało, musi ulec radykalnej zmianie. Prawa względnie obowiązki mistrza nie mogą ciążyć jak zmora nad właścicielem warsztatu.

Jednym z dalszych powodów zaniku uczniów w naszych warsztatach jest również i to, że bardzo mała liczba mistrzów (majstrów) wspomnianych na wstępie warsztatów, **posiada prawa trzymania u siebie uczniów na nauce.** W Polsce mamy samoistnych warsztatów zegarmistrzowskich około 4841, z czego chrześcijańskich 1391, a więc 70 proc. tych warsztatów znajduje się w rękach żydowskich. Jeszcze gorzej przedstawia się stosunek liczebny osób uprawnionych do kształcenia uczniów w tym rzemiośle. Na 1927 uprawnionych przypada na chrześcijan 482 osób, na żydów zaś 1445, co stanowi znowu około 75 proc.

Te i tym podobne przyczyny składają się na to, że w ostatnim terminie wyzwoleń na czeladników zegarmistrzowskich w Krakowie, przystąpiło do egzaminu **dziewięciu kandydatów — w tym jedna katoliczka, a reszta żydzi!**

O wiele gorzej przedstawia się sprawa złotników i rytowników. Jak tu teraz mówić o unarodowieniu naszego przemysłu i warsztatu pracy?

Aby stan ten zmienić, przede wszystkim musimy zapewnić majstrom uczciwych i zdolnych uczniów do praktyki. Materiału tego dostarczyć nam może wieś, z której tak wiele dzielnych jednostek emigruje do miasta i za granicę. By młodzieży tej umożliwić wstępowanie na naukę w warsztatach, muszą znaleźć się w Sejmikach powiatowych odpowiednie fundusze na opłatę za tę naukę, a często nawet należałoby pokryć koszta utrzymania ubogiego ucznia w mieście. Celem obniżenia tych ostatnich opłat należałoby tworzyć specjalne tanie bursy, które znowu musiałyby być nastawione na pokrycie tylko najkonieczniejszych wydatków, a nie składać żadnych funduszów na żelazne kapitały lub budowę własnego gmachu.

Dalej należałoby wpłynąć na majstrów, by chętnie otworzyli podwoje swego warsztatu i przyjęli ucznia na naukę, **mając dobro sprawy na uwadze, a nie własny interes.** Nie wystarczy przyjąć tylko tylu uczniów, by utrzymać obecny niewystarczający stan posiadania, lecz dążyć usilnie do tego, by zapewnić każdemu miasteczku w Polsce odpowiedniego, wykształconego rzemieślnika. Nie ma żadnej obawy, by mogła nastąpić u nas nadprodukcja wykształconych i wykwalifikowanych chrześcijańskich pracowników, gdyż zapotrzebowanie jest ogromne; codzienna poczta przynosi do Związku popierania polskiego stanu posiadania w Krakowie, ul. Stolarska 7, ciągłe zgłaszanie zapotrzebowania różnych rzemieślników i to w bardzo wielu miejscowościach.

Przejdźmy więc do realnej pracy, a przyczynimy się znacznie do rozszerzenia i utrwalenia polskiego stanu posiadania najpierw w naszym mieście, potem w powiecie, województwie i państwie!

T. W.

Radio

POTĘGA NIEMIEC W ETERZE.

Ostatnie zmiany terytorialne w Europie przyczyniły się również do znacznej zmiany stanowiska Niemiec w „eterze“. Rzesza zdobyła 7 nowych radiostacyj, pracujących na falach średnich i długich, przedstawiających łączną moc 308,5 kw. Obecnie więc Rzesza posiada ogółem 41 stacyj o łącznej mocy 1.426 kw. Organizacja programowa radiofonii czechosłowackiej będzie niezależna od tow. RRG, ale poczta niemiecka przejęła całkowicie Pocztę i Telegraf w b. Czechosłowacji, a wraz z nimi i radiostacje nadawcze. Czechosłowackie stacje krótkofalowe również przeszły w ręce niemieckie, jednak moc ich — podobnie jak moc niemieckich krótkofalówek w Zeesen — nie została wliczona do powyższych cyfr. — Niemcy zdobyły trzy fale własne, z których 2 w pasie 300—400 m, a jedna w pasie 400—500 m. Łącznie więc **Niemcy posiadają obecnie 15 fal własnych, podczas gdy np. Anglia posiada ich tylko 5.**

W związku z wydarzeniami politycznymi w marcu 1939 r. Niemcy przejęły następujące stacje nadawcze: Praga, Melnik, Bańska Bystrzyca, Preszów, Morawska Ostrawa, Brno, Bratysława i Kłajpeda.

PRZERABIANIE ZŁYCH ANTEN W FINLANDII. Na skutek zaleceń komisji pod przewodnictwem prof. B. Wuolle, władze fińskie rozpoczęły energiczną kampanię przeciwzakłóceniową. Wydano zarządzenie, aby wszystkie dźwigi elektryczne w domach mieszkalnych zostały zaopatrzone w urządzenia preciwzakłóceniowe na koszt ich właścicieli oraz rozpowszechnione bezpłatną broszurą o przyczynach zakłóceń i sposobach ich usuwania. Obecnie opracowuje się metodę usunięcia zakłóceń spowodowanych przez tramwaje i „trolley-busy“. Komisja przestudiowała zagadnienie anten centralnych i doszła do wniosku, że **niesumienni eksperci oszukiwali często nieuświadomionych klientów.** Na skutek raportu sporządzonego przez komisję w tej sprawie władze wydały surowe zarządzenia dotyczące instalowania wspólnych anten na dużych blokach mieszkaniowych. W obecnej chwili istnieje w Helsinkach około 100 instalacyj anten wspólnych, prawidłowo wykonanych, a spora ilość takich instalacyj ma być przerobiona zgodnie z treścią nowych zarządzeń.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 28 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Słuchowisko; 15.25 Poradnik sportowy; 15.35 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiad. gospod.; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Koncert; 17.00 Odczyt; 17.15 Recital wiolonczelowy; 18.20 Pogadanka; 18.30 „Miłość“ — kurant staroświecki; 19.00 Koncert rozrywkowy; 19.45 Odczyt wojskowy; 20.00 Audycja dla wsi; 20.15 Dalczy ciąg koncertu rozrywkowego; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Chór P. R.; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. francuskim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na jutro i wiad. gospod.; 17.45 Dokąd jechać w święto? 17.50 Odczyt sportowy; 18.00 Miniatury kwartetowe; 20.00 Audycja dla wsi; 22.55 Lokal. informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Godzina gospodyń; 11.25 Płyty; 14.00 „Gazetka informacyjna“; 14.10 Płyty; 14.30 Fragment z książki E. Curie; 14.45 Wiad. gospod. i giełda; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiad. bieżące; 17.50 Koncert kameralny; 20.00 Audycja dla wsi; 22.55 Audycja informacyjna.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Pogadanka; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełdu; 17.45 Pogadanka; 18.15 Płyty; 18.25 Wiad. sportowe; 20.00 Pogadanka; 22.55 Komunikat bieżący.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.00 Stutgart. „Walkiria“ — opera. 19.30 Sofia. „Manon“ — opera. 21.00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny. 21.00 Rzym. „Fedora“ — opera. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Otwarcie Targów Poznańskich nastąpi dnia 30 kwietnia

Zaledwie kilka dni dzieli nas od dnia otwarcia tegorocznych, wspaniale obesłanych Targów Poznańskich. Nastąpi ono w **niedzielę, dnia 30 kwietnia.** Po raz pierwszy inauguracja Targów nastąpi — nie jak dotychczas, na terenie targowym — lecz w pięknej auli Uniwersytetu Poznańskiego. Zarząd Targów odstąpił od dotychczasowego zwyczaju, kierując się troską o wygodę uczestników tej uroczystości, których odnośna sala Targów Poznańskich nie była w możności pomieścić.

—:oOo:—

Kronika gospodarcza

TARYFA MIĘDZYNARODOWA.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie komunikuje: Z mocą obowiązującą od dnia 15 kwietnia 1939 r. weszła w życie taryfa międzynarodowa na przewóz osób i bagażu w bezpośredniej komunikacji sąsiedzkiej pomiędzy Polską i W. M. Gdańskiem z jednej strony a Węgrami z drugiej strony przez polsko-węgierskie przejście graniczne Ławoczne—Kisszolywa i Sianki—Użok.

Równocześnie wstrzymana została odprawa osób, bagażu i przesyłek ekspresowych przez przejście graniczne Ławoczne i Sianki na podstawie dotychczasowej taryfy polsko-węgierskiej przez Niemcy i Czecho-Słowację oraz na podstawie taryf polsko-czesko-słowackich.

Humor

NASZE SŁUŻĄCE. — Pani Barbara zastała Marysię, gdy ta przeglądała jej listy.

— Ależ, Marysiu, — oburza się pani — jak można czytać cudze listy?...

— No, to co?... — odpowiada Marysia. — A czy pani wczoraj nie czytała listów Adama Mickiewicza?...

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 27 KWIETNIA. Św. Piotra Kanizjusza, jezuity, Doktora Kościoła i apostoła Niemiec w XVI w.

Wschód słońca o godz. 4.16, zachód o godz. 18.53. Długość dnia 14 godzin 37 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KONKURS DEKORACJI OKIEN SKLEPOWYCH. W poniedziałek 24 b. m. rozpoczął się II. Ogólnopolski Konkurs Dekoracji Okien Sklepowych przez młodzież szkolną. W konkursie bierze po raz pierwszy udział młodzież Krakowska. W ciągu poniedziałku grupy uczniów i uczennic gimnazjów kupieckich przeprowadziły dekorację wystaw sklepowych dostarczonymi przez dane przedsiębiorstwo materiałami i towarem. Najlepsze dekoracje zostaną nagrodzone. Na terenie Krakowa młodzież obydwu państwowych gimnazjów kupieckich opracować ma dekorację wystaw w następujących przedsiębiorstwach: T. Severin, Zwierzyniecka 29, Szarski i Syn, Rynek Gł. 6, I. Sobolewski, Grodzka 3, J. Żurowska, Szewska 25, Małop. Związek Mleczarski, Pl. Szczepański 8, „Leszczków i Milanówek", Sławkowska 3, W. Olszowski, Pl. Mariacki 3, B. Bielak, Pl. WW. Świętych 7, M. Sierotwińska, Sienna 12, Jan, Piotr Grosse, Rynek Gł. 34.

UKARANIE NIEUCZCIWEGO LISTONOSZA. Przed Sądem Okręgowym w Krakowie, odbyła się we środę rozprawa przeciwko listonoszowi krakowskiemu Zygmuntowi Kowalskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie listu poleconego, w którym znajdowały się weksle jednego z krakowskich kupców. Sąd skazał Kowalskiego na dwa lata i sześć miesięcy więzienia i zarządził natychmiastowe jego aresztowanie.

SKAZANIE ZABÓJCY. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał we środę Teofila Kucharskiego na sześć lat więzienia za to, że w Suchorabie przebił sztyletem Karola Filipowskiego. Za udział w bójce sąd skazał Bronisława Szostaka na rok, Antoniego Kozdronia na 10 miesięcy więzienia.

Komunikaty

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC. Liga Popierania Turystyki, organizuje w niedzielę 30 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic, na zawody piłki nożnej między K. S. Cracovia a K. S. Ruch, w Wielkich Hajdukach. Odjazd z Krakowa dnia 30 b. m. o godz. 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godz. 20.25, przyjazd do Krakowa o godz. 22.40. Cena przejazdu w obie strony wynosi 3.00 zł. Przejazd do Hajduk autobusami względnie tramwajami za osobną opłatą. — Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają i udzielają informacyj: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac Kolejowy, Two „Wagons-Lits-Coock" oraz kasa osobowa (zagraniczna) do 29 bm. godz. 12.

Pożar w szpitalu św. Łazarza

Śmierć trzech lekarzy w płomieniach

We środę koło południa wybuchł pożar w oddziale I B (wewnętrznym) szpitala św. Łazarza przy ul. Kopernika 17. Ciężkiemu poparzeniu uległo trzech lekarzy, dr. Jan Oremus, dr Jerzy Oszacki i dr Jerzy Ścisłowski. Wezwano straż pożarną, która niezwłocznie przybyła w sile trzech plutonów pod kierunkiem nacz. Rakisza i pożar ugasiła.

Dwaj lekarze, którzy padli ofiarą wypadku, Oszacki i Ścisłowski, zmarli w strasznych męczarniach wkrótce po wypadku. Trzecia ofiara pożaru, dr Oremus, zmarł po południu. Zwłoki tragicznie zmarłych lekarzy przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

—oOo—

Kraków na dozbrojenie

Suma kwot subskrybowanych do dnia dzisiejszego w Krakowie osiągnęła już 4,600.000 zł.

UTWORZENIE KOMITETU KONTROLI OBYWATELSKIEJ.

We wtorek wieczorem w sali Starego Teatru odbyło się ogólne zebranie **Komitetu Obywatelskiego P. O. P.**, na którym wyłoniono t. zw. **Komitet Kontroli Obywatelskiej.** Komitet ten został utworzony celem skoordynowania pracy różnych samorzutnie związanych komitetów przy poszczególnych związkach pracowniczych, stowarzyszeniach i td. Zebranie zagaił miejscowy komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mgr. **Rusiecki**, po czym przewodnictwo objął wiceprezydent miasta dr **Klimecki.** Po przemówieniu prof. U. J. dr **Krzyżanowskiego** zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się jak najściślejszej kontroli subskrypcji pożyczki.

NORMY SUBSKRYPCJI DLA ADWOKATÓW.

Okręgowa Rada Adwokacka uchwaliła minimalne normy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, mające obowiązywać członków Izby Adwokackiej w Krakowie z tym, że podstawą obliczenia ma być a) dla tych, którym już wymierzono prawomocnie podatek dochodowy na rok podatkowy 1938, ta kwota, od której właśnie ten podatek wymierzono, zmniejszona o sumę należnego lub wymierzonego podatku, b) w razie nieprawomocności wymiaru należy przyjąć za podstawę obliczenia kwotę zeznaną do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1939 r. — Normy te są następujące: do 3.000 zł. — 100 zł, ponad 3.000 zł. do 6.000 zł. — 4 proc., ponad 6.000 zł. do 24.000 zł. — 6 proc., ponad 24.000 zł. — 8 proc. w stosunku rocznym.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 27. IV. „Dlaczego zaraz tragedia?!"
Piątek, 28. IV. „Temperamenty".
Sobota, 29. IV. „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Ultimatum" i „Kibic"
APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 24—27 kwietnia 1939 r. włącznie „Ósma żona sinobrodego". Claudette Colbert i Gary Cooper.
L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
SCALA: „Bitwa nad Marną".
STELLA: „Ostatnia brygada" (Gorczyńska, Stępowski).
SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Gungadin".
WANDA: „Cytadela" (Złudzenia życia). W rol. głównych: Rosalind Russel, Robert Donat.
ŚWIT: „Żółte cienie".

—oOo—

Zjazd delegowanych K. S. K.

Kraków, 26. IV. We środę odbył się w Krakowie Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Archidiecezji Krakowskiej. Zjazd rozpoczął się Mszą św., którą w kościele O. O. Franciszkanów odprawił ks. prałat Kulig. Kazanie wygłosił ks. Zagrodziński. Obrady rozpoczęły się o godzinie 11 w Domu Katolickim. Przewodniczyła prezeska p. Zofia Włodkowa. Delegatem Ks. Metropolity Sapiehy i Ks. Biskupa Rosponda był ks. prałat Kulig, który wygłosił przemówienie. — Na porządku dziennym było sprawozdanie z działalności, uchwalenie absolutorium Zarządowi i program pracy, przy czym szczegółowo omówiono pracę Stowarzyszenia w przysposobieniu kobiet do obrony kraju. Zjazd zakończono uchwaleniem rezolucyj.

Sztuka

Z krakowskiego Pałacu Sztuki

W gmachu T-wa P. S. P. w Krakowie, wystawiają obecnie członkowie grupy „Dziesięciu", a ze zbiorowym pokazem swych prac wystąpili: Bolesław Jan Czedekowski i Antoni Waśkowski.

Nazwa grupy **„Dziesięciu"** jest zupełnie przypadkowa. Gdy w r. 1931 znani malarze krakowscy: Teodor Grott i Marcin Samlicki postanowili zawiązać zrzeszenie artystyczne, znaleźli wśród swych przyjaciół, malarzy, dziesięciu chętnych do współpracy. Nazwa nowego zrzeszenia, wolna od cech jakiegokolwiek symbolu, wyrażała tylko liczbę wystawców, z których każdy, nie skrępowany żadnym ideowym założeniem, wyrażał swą indywidualność artystyczną w dowolnym wyborze metod pracy i własnych możliwościach twórczych. Stąd na wystawach grupy „Dziesięciu", które poza Krakowem odbywały się także w głównych miastach Polski, można było oglądać dzieła przynależne do malarstwa sztalugowego i projekty witrażowe, a obok obrazów budowanych na zasadzie autonomicznych praw koloru, także obrazy z przewagą pierwiastka rysunkowego. Trzeba dodać, że skład osobowy grupy zmieniał się dość często z biegiem czasu: obaj jednak, wspomniani wyżej założyciele zrzeszenia, trwają wraz z B. Serwinem ciągle na swym zaszczytnym posterunku artystycznym.

Na obecnej wystawie, urządzonej w reprezentacyjnej sali gmachu T-wa, widzimy prace o wysokim poziomie znanych i cenionych krakowskich malarzy. I tak: Bunsch wystawił pastelowe pejzaże, „Portret córki" i dekoracyjne witraże; T. Grott — kompozycję figuralną pt.: „Tkaczki", „Akt" i dwa pejzaże z Wenecji, wykonane temperą w efektownych zestawieniach kolorystycznych; M. Samlicki, malarz wysokiej kultury i gruntownej wiedzy malarskiej, nabytej w czasie długoletniego pobytu we Francji, z taktem i umiejętnością wydobywa własne akcenty w obrazach pt.: „Dolce far niente", „Akt" i w wykwintnych pejzażach z Krzemieńca. Obok nich wystawiają: B. Serwin (pejzaże i portrety), M. Jarosz-Gostwicki, H. Jackowski, T. Korotkiewicz, J. Szczęsny-Książek (silne kolorystycznie pejzaże i portrety), St. Orwicz i T. Seweryn, którego pejzaże wyróżniają się, jak zawsze, subtelną, miękką, gobelinową tonacją. Jako zaproszeni goście grupy wystąpili: M. Oracki-Serwin (Portret Z. Nowakowskiego o dobitnej charakterystyce i doskonałe pejzaże) oraz J. Heger, A. Siemianowicz i E. Waniek.

Bolesław Jan Czedekowski, do niedawna prawie nieznany w Polsce, z powodu stałego pobytu za granicą (w Wiedniu, a następnie w Paryżu) wystawił 37 obrazów olejnych, przeważnie portretów kompozycyjnych pięknych pań i wytwornych panów. Widać, że ten uczeń przed laty w wiedeńskiej „Meisterschule", prof. K. Pochwalskiego, obraca się w tym świecie wdzięku i wykwintu ze swobodą i że zdobył sobie w nim silną pozycję, a jego sztuka wysokiej klasy, dobrze odpowiada swemu przeznaczeniu zdobienia wnętrz o akcentach zabytkowych; w portretach wypowiada się Czedekowski po malarsku prosto i jasno, podkreślając dodatnie rysy modelu, nie wpadając w pochlebstwo, a unikając ostentacji, umie uwydatnić elegancję stroju. Artysta przy zaletach kompozycyjnych operuje rysunkiem solidnym i z taktem i dyskrecją kładzie kolor stonowany i spatynowany.

Antoni Waśkowski, znany i ceniony poeta i dramaturg, zrośnięty od dzieciństwa z wielkimi tradycjami kulturalnymi i artystycznymi naszego miasta, rozwinął od kilku lat intensywną działalność malarską. Obecnie urządził w Pałacu Sztuki swą zbiorową wystawę obrazów pastelowych, przedstawiających kompozycje figuralne, portrety i pejzaże. I tak w kompozycjach wyróżnia się projekt witrażowy pt.: „Geniusz spętany", ujęty w silny rytm linij prostych i logicznie skontruowany z ramą. Myśl kompozycyjną tej pracy wyraża sam poeta-malarz w swoim znanym liryku:

„Geniusz skrzydlaty i młody
do lotu się zrywa,
jeno na skrzydłach więziwa
nie dają swobody...
Spętany rwie się rozpacznie,
śmierć stoi u czoła — —
nim Sława imię zawoła,
tragedia się zacznie!!!"

W drugiej kompozycji pt. „Asteroidy", dającej wrażenie fugi muzycznej, artysta wykazał umiejętność wiązania figur; temat interesuje przedstawieniem po malarsku legendy ludowej o duszach potępionych, które wraz z gwiazdami spadają na ziemski padół dla odbycia kary. O ile w obu tych kompozycjach dominantą jest pierwiastek wizyjny, to w portretach A. Waśkowskiego (przeważnie osób z krakowskiego świata literackiego i artystycznego), jest widoczny traktament naturalistyczny przy wnikliwym zaobserwowaniu i zaakcentowaniu właściwego rysu charakterystycznego portretowanych osób, przy czym w portretach kobiecych zauważa się często wysunięcie pierwiastka uczuciowego i wyrażenie głębokiej zadumy. Temperament malarski wypowiada artysta głównie w traktowaniu linearnym portretu, co ma miejsce również i w pejzażach, pełnych światła i powietrza, a podanych ze swobodą i lekkością.

DR ST. MAZURKIEWICZ.

ECHA

Nie chcemy Tuwima w szkole

(jt) Znany poeta p. J. A. Gałuszka, drukuje w ostatnim nrze „Prosto z mostu" artykuł p. t. „Czym się karmi młodzież w szkołach", w którym bardzo ostro występuje przeciw dopuszczaniu do lektury szkolnej utworów Juliana Tuwima, żydowskiego poety piszącego po polsku.

Pisze p. Gałuszka, że pokolenie przedwojenne szukało ideałów w utworach trzech wieszczów, u Sienkiewicza, czy Wyspiańskiego. **„A dziś? Gdzie młodzież szuka ideałów, w kim widzi wielkości? Przede wszystkim nie po stronie ducha, lecz ciała. Potworna i zastraszająca wręcz przewaga zainteresowań rekordami sportowymi nad sprawami ducha".**

Na pytanie o najaktualniejszego poetę, uczennica polskiego gimnazjum wymieniła p. Gałuszce, Tuwima, — więcej wymieniła jego głośny wiersz pacyfistyczny **„Do prostego człowieka"**, gdzie Tuwim wzywa żołnierza polskiego: „Rżnij karabinem w bruk ulicy!" Komentarze chyba zbyteczne.

Występuje też p. Gałuszka przeciw wydanemu przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, podręczniki literatury p. Kazimierza Czachowskiego p. t. „Obraz współczesnej literatury polskiej", gdzie Czachowski pisze o Tuwimie, że **„jest jednym z największych liryków na całym obszarze literatury polskiej"**, a gdziejndziej **„właściwym prawodawcą programu nowej sztuki w literaturze polskiej stał się Tadeusz Peiper".**

Toteż słusznie pisze p. Gałuszka, że takim podręcznikiem nie powinni się posługiwać nauczyciele literatury w szkołach średnich, jak też że wycofane powinny być podręczniki szkolne w rodzaju elementarza Mariana Falskiego dla I klasy (!) szkół miejskich i wiejskich, gdzie znajdujemy „wyłącznie wierszyki Tuwima".

Numer akt.: I. Km. 381/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 27, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 maja 1939 r. o godz. 8-mej w Kwaczale, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Małopolskich Zakładów Chemicznych w Kwaczale, składających się z 5 bębnów siarczku sodu na pokrycie pretensji „Domu Handlowego" A. Gepner w Warszawie w kwocie 1.500 zł zpn., oszacowanych na łączną sumę zł 3.300.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chrzanów, dnia 19 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Maderski.

Jak poznać jaja świeże

Każde jajko posiada w szerszym końcu wklęśnięcie, wypełnione powietrzem Nazywa się ono komorą powietrzną. Powietrze, które znajduje się w tej komorze służy do tego, by ożywiające się w nim pisklę miało czym oddychać, gdy jeszcze skorupka jaja nie będzie nadziobana. Ale jeszcze do czego innego komora ta jest potrzebną. Gdyby skorupka jaja była wewnątrz szczelnie treścią wypełniona, to pękłaby łatwo przy nagłej zmianie temperatury.

Przypatrzmy się komorom powietrznym poszczególnych jaj. Zobaczymy, że **najmłodsze jajo ma tę komorę najmniejszą. Jajo starsze ma komorę powietrzną znacznie większą, a jaja najstarsze mają komory bardzo wielkie.** Pochodzi to stąd, **że im starsze jaja, tym więcej z nich wyparowuje wody z białka. Jajo wysychając zwiększa komorę powietrzną.** Wszyscy wiemy, że im jajo świeższe i ma mniejszą komorę, tym jest więcej warte. A więc **po wielkości komory powietrznej poznać można wiek jaja,** a tym samym ocenić jego wartość.

Mając lampkę eletryczną, możemy zrobić próbę. W tym celu w ciemnym miejscu wyprostujmy palce jednej ręki i od spodu poświećmy lampkę, przytykając szkło reflektoru lampki aż do samej ręki. Widzimy wyraźnie ciemno zarysowujące się kości, różowego koloru przeświecające mięśnie i ciemniejsze nitki żył. Jeśli możemy to zrobić z ręką, dlaczego nie moglibyśmy **użyć tego sposobu do poznania wielkości komory jaj,** czyli ich wieku. Teraz wiemy, dlaczego kupcy na targu kupując jaja oglądają je pod światło. Handlarze jaj prześwietlają jaja przy pomocy umyślnie w tym celu sporządzonych lamp. Lampę taką nie trudno jest zrobić samemu. Użyć można starego pudełka, w którym wykrojono na wysokości płomienia lampy otwór. Do wnętrza pudełka wstawia się zaświeconą lampę naftową. Jajo świeże dobrej jakości, oglądane za pomocą lampy do prześwietlenia ma małą komorę powietrzną, to znaczy, nie większą jak 6 mm. od dna komory do skorupki.

Poza tym cała **masa żółtka jest w świeżym jaju jednolita,** t. zn. żółtko nie odcina się. Białko ma być koloru jedno-cielistego (przejrzyste) i spoiste. **W jajach starych komora się powiększa, a żółtko zarysowuje się wyraźnie.** Jaja takie są zepsute, zielone lub też wyjęte spod kwok.

S. Nik.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

ANDREW SOUTAR. 27

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Nie! — myślał Spinnet. — Taki bogacz i pozwala, żeby mu ścieżki zarastały!

Nim dotarł do rezydencji, zrozumiał, że ten gęsty las to prawdziwa obronna zapora między traktem i domem. Miał nieodparte uczucie, że ktoś go tropi, ale przypisał je zdenerwowaniu. Raz wydało mu się, że między dwoma pniami przesunął się wysoki człowiek dziwnej powierzchowności. Ale mógł to być gajowy.

Rezydencja była w stanie takiej ruiny, że Spinnett nie chciał wierzyć własnym oczom. Czegoś podobnego nie byłby się nigdy spodziewał po bogatym człowieku, dumnym ze swego rodowodu. Karygodne zaniedbanie rzucało się w oczy na każdym kroku. Zielska zarastały podjazd. Południowo-zachodnie wiatry dmące od Kanału La Manche, kruszyły tynk na fasadzie. Prawie wszystkie okna były zasłonięte i Spinnettowi nasunęło się przypuszczenie,że może lord wyjechał nagle i jeszcze się o tym nie dowiedziano.

Wszedł po schodach z zamiarem zadzwonienia. Wyciągnął rękę do staroświeckiego dzwonka, gdy chudy drągal, którego widział w lesie, sięgnął nad jego ramieniem i sam zadzwonił. Detektyw odwrócił się z okrzykiem zdziwienia:

— Na Boga! Nie słyszałem, jakeście za mną weszli.

Drągal skłonił się, nie odpowiadając.

Drzwi otworzył sam lord Dargot. Na widok gościa zawołał, dziwnie radośnie:

— Drogi przyjacielu, co za miła niespodzianka!

Spojrzał na drągala i skinął mu głową.

— Aha! Goby pana znalazł i pokazał drogę? Tak?

Spinnett obejrzał się na drągala, a potem podnosząc brwi spojrzał na Dargota.

— Goby jest moim lokajem — objaśnił uprzejmie lord. — Powiedziałem mu dziś rano, że nie dziwiłbym się, gdybyśmy mieli gości, jakkolwiek nie wiedziałem, że pan się do mnie wybiera. — Wiem, jak trudno obcemu człowiekowi znaleźć drogę przez las i kazałem Goby'emu uważać, czy się kto nie błąka.

Tu dał znak lokajowi, który odwróciwszy się odszedł podpazdem.

— Powinienem był pana objaśnić — ciągnął lord — że Goby jest niemową. Chyba pan nie wziął jego milczenia za grubiaństwo? Proszę, proszę w moje progi. Trzymam niewiele służby, wobec czego musi pan darować pewne niedociągnięcia w etykiecie. Nie lubię tłumu najemników. Widzi pan, i ja, i moja małżonka jesteśmy przeważnie pochłonięci pracą literacką i lubimy, żeby w domu było cicho.

Spinnett poszedł za lordem. Ponury, ciemny **korytarz zawiódł ich do salonu. To jest, Spinnett wziął ten pokój za salon.**

— Może przyjechałem nie w porę? — rzucił pytająco.

— Nic podobnego. Jestem trochę zmęczony pracą i pragnąłem żeby się kto pokazał.

— Milord bardzo łaskawy. Naturalnie sam pan byłby sobie winien, gdybym mu przeszkodził w pracy. Pan prosił, żebym go odwiedził przy okazji. Czując się nie tęgo z nerwami, postanowiłem skorzystać z łaskawego zaproszenia.

Dargot zatarł ręce. Twarz mu promieniała uśmiechem.

— Nie umiem wyrazić, drogi przyjacielu, jaką mi pan sprawił przyjemność swoim przybyciem. Zaczynało mi być okropnie samotnie — nie umiem powiedzieć, dlaczego. Ale może przejdziemy do biblioteki. Zawsze pracuję tam. Ten pokój ma w sobie coś sztywnego, coś ceremonialnego. Pan rozumie...

Przeszli do biblioteki. Była to długa, wąska, niska salka, wytapetowana książkami. Ale tu dopiero było naprawdę ponuro. Na ogromnym stole, zastępującym biurko, piętrzyły się stosy rękopisów, jakoteż dzieł pomocniczych. W kącie, w oszklonej gablocie stała — mumia! Dargot nie zwrócił na nią uwagi gościowi, lecz Spinnett, idąc do wskazanego sobie krzesła, odczuł, że jest pod obserwacją. Widocznie lord był ciekawy, jakie to na nim zrobi wrażenie.

Spinnett pokazał na rękopisy.

— Chyba milord pracuje nad dziełem swego życia?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.